Nr. 44. Piątek, 23 Lutego 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent c. k. krajowej dyrekcyi skarbu zamianował koncypistów Rafała Steleckiego, Teodora Czorneńkiego, Jana Orłowskiego, dr. Justyna Błońskiego i Romana Witoszyńskiego komisarzami skarbowymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 lutego.

Lewica Rady państwa zapewne już dziś czuje się zawiedzioną w oczekiwaniach, jakie przywiązywała do rezultatu parlamentarnej komisyi śledczej, którą Izba na wniosek dr. Koppa prawie jednogłośnie uchwaliła. Chodziło o zaprowadzenie niejako permanencyi skandalów parlamentarnych, o kompromitowanie lub przynajmniej systematyczne, codzienne nękanie osobistości i klubów, głównie system obecny popierających, a tymczasem sprawa w żaden sposób nie daje się wyprowadzić po za ciasny okres indywidualnego przewinienia. Jak w pierwszej chwili po przyjęciu wniosku dr. Koppa lewica może po raz pierwszy od r. 1879 znalazła się w zupełnej harmonii z prawicą i rządem, życząc sobie ścisłego, energicznego a przedewszystkiem ile możności spiesznego dochodzenia wątka i akcessoryów sprawy prowizyjnej, tak teraz może chętnie patrzałaby na to, aby jak najdłużej istniała i na pozór pracowała ta komisya. Nie ma dalszych skandalów, nie ma tyle materyału, żeby codziennie dodać można pieprznej zaprawy rubryce spraw parlamentarnych, ale zawsze istniałoby parlamentarne śledztwo, a to już niezawodnie wiele znaczy dla stronnictwa, które powiedziało sobie, że każdy środek wiodący do wywołania przesilenia jest dobry i wskazany.

Cokolwiekbądź stanie się w dalszym przebiegu śledztwa parlamentarnego, w każdym razie lewica nie może się już wyprzeć swojej solidarności z wnioskiem dr. Koppa. Nie prawica lecz sama lewica tak rzecz przedstawiła, że dr. Kopp uchodzić musiał za jej pełnomocnika i najwierniejszego reprezentanta w sprawie prowizyjnej. Wiedziano naprzód, co dr. Kopp powie w Izbie, aprobowano to formalnie i nie dopuszczając już innych mowców ze swej strony, dano tem do zrozumienia, że wszystko i wszystkich ma zastępować sam autor wniosku. Wszystko tedy co wyniknie i co nie wyniknie—a podobno o to drugie głównie tu chodzi, musi pójść i pójdzie na karb lewicy. Jak sobie ona postąpi po otrzymaniu namacalnych dowodów, że złośliwe wymysły i oskarżenia wzięła za punkt wyjścia i podstawę dla wielkiej akcyi opozycyjnej, to już głównie ją sama obchodzić będzie. Prawica jako większość parlamentarna znajdzie w wykluczeniu autorów sprawy prowizyjnej z Izby i w ujemnym wyniku komisyi śledczej zupełną satysfakcyę dla siebie i rządu, a czy przeciwnik jej zręcznie lub niezręcznie wycofa się z sytuacyi przykrej, o to troszczyć się nie będzie.

W każdym razie lewica doprowadziła do tego, że bieg wypadków oddalił ją jeszcze więcej od rządu, w którym przed dwoma laty mogła nie tylko wziąć udział, lecz nawet zająć stanowisko daleko silniejsze, aniżeli sam stosunek głosów wskazywał. Wiele prawdy zawiera wiedeńska korespondencya *P. Lloyda*, którego informacye z Rady państwa mają już pewną powagę. Połączona lewica — mówi korespondent tego dziennika—wypowiedziała wojnę gabinetowi hr. Taaffego, a gabinet wie, że z tem stronnictwem nie można się porozumieć, że w tej walce nie ma pardonu. W skutek tego gabinet musi więcej oprzeć się na prawicy, która pewnie nie odmówi mu poparcia, bo po upadku gabinetu dzisiejszego groziłoby Polakom kłopotliwe położenie, klerykałom upokorzenie, Czechom walka do ostateczności doprowadzona a Słoweńcom utrata wszystkiego. Gabinet dzisiejszy zaś upadłby tylko wtedy, jeżeliby znużony ciągłem stawianiem niewykonalnych na teraz życzeń przez swoich przyjaciół politycznych, sam postanowił pozostawić pole działania przeciwnikom swoim.

Towarzystwo kredytowe ziemskie

III.

(*L*) Ostatnie dwa posiedzenia delegatów odbyły się wczoraj pod przewodnictwem p. Dembowskiego Pierwszym przedmiotem obrad rannego posiedzenia było przedłożenie dyrekcyi w sprawie emisyi listów zastawnych z 59-letnim peryodem umorzenia. Przedłożenie to umieściliśmy już w całej osnowie.

P. Augustynowicz podał genezę tego wniosku. Przed dwoma laty uchwalono emisyę 4 prc. listów zastawnych; mówiono o nich wiele na zeszłorocznem zgromadzeniu, mówiono jeszcze więcej w ciągu tegorocznych obrad i ostatecznie nie da się zaprzeczyć, że zawiodły one nasze oczekiwania. Nie mają korzystnego kursu, a w skutek tego konwersya 5 prc. pożyczek Towarzystwa na 4 procentowe musiała być wstrzymana. Dyrekcya jednak chciałaby koniecznie obniżyć swoim klientom roczne spłaty, chciałaby im dać rozmaite ulgi w spłacaniu długów i w tym celu wypracowała wniosek zaprowadzenia pożyczek w 5 prc. listach zastawnych z 59-letnim okresem amortyzacyjnym. Mowca nie chce wdawać się w szczegółowy rozbiór, czy to przedłożenie dyrekcyi jest racyonalne, czy nie, przeciwnie, chce wierzyć, że jest praktyczne i wiedzie do celu, ale z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że są jeszcze i inne formy wydawania listów zastawnych, które znalazły uznanie w świecie finansowym. Mowca ma przedewszystkiem na myśli listy wiedeńskiego zakładu kredytowego ziemskiego, trzyprocentowe z premią loteryjną. Warto więc zastanowić się nad tem, czy w naszem Towarzystwie nie dałyby się zaprowadzić listy w formie podobnej. Mowca wnosi: „Zważywszy, że ogólne zgromadzenie delegatów pragnęło przedewszystkiem zniżenia stopy procentowej przy jak najkrótszym terminie amortyzacyjnym; zważywszy, że przedłożony wniosek dyrekcyi rozszerzenia terminu amortyzacyjnego nastręcza biorącym pożyczki tylko pozorną korzyść mniejszych rat, która to korzyść w zupełności zniesiona jest niekorzyścią, jaką za sobą pociąga konieczne w takim razie przedłużenie terminu amortyzacyjnego o lat 22; zważywszy, że wobec tego wypadałoby się zastanowić nad tem, czy do listów zastawnych wydawanych w celu konwersyi pożyczek nie dałaby się zastosować forma, dziś w świecie finansowym z powodzeniem praktykowana, t. j. 3 prc. listów zastawnych z premią loteryjną połączonych; zgromadzenie uchwali: Wybrać komisyę z 5 członków złożoną, która łącznie z dyrekcyą postara się, ażeby na najbliższem zgromadzeniu przedłożone zostały pod uchwałę plany wydawania nowych listów zastawnych w formie takiej, którąby stosunkom naszym bardziej odpowiadała, a więc nastręczała jak najniższą stopę procentową przy jak najkrótszym planie umorzenia.

Hr. Krukowiecki jest przeciwny ciągłemu mnożeniu rozmaitych listów zastawnych. Mamy już 5 i 4 procentowe listy, mamy listy okresowe, a co moment jeszcze chcielibyśmy zmieniać formę i ostatecznie świat finansowy nie zoryentuje się w tym chaosie. Trzeba nieco wytrwałości; prawda, że na razie te listy nie mają dobrego kursu, ależ wczoraj przyjęliśmy wniosek dyrekcyi, który ma kurs podnieść i ustalić Czekajmyż na skutki. Obecne przedłożenie dyrekcyi zostało wywołane zamiarem Banku krajowego

---

4)

CZY WARTO

SZKIC Z NATURY

(Dokończenie.)

Mateusz stał się ponury, chmurny, opryskliwy, roztargniony.

Ciągle myślał.... i jakiś projekt w głowie układał. Z zamiarem tym wszakże serce walki staczać musiało, bo pobladłe jego wargi poruszały się konwulsyjnie, mimowiednie.... Coś szeptały, jakby nieszczęśliwy sam z sobą rozmawiał

Nakoniec pewnego dnia powziął stanowcze postanowienie.

Posłał dowiedzieć się na górę, czy pani sama w mieszkaniu, a kiedy otrzymał potwierdzającą odpowiedź, wszedł na pierwsze piętro.

Pani Antonina w niebieskim, wyciętym w kwadrat pod szyją szlafroczku, odsłaniającym jej gors ponętny i białe ramiona, objęte tylko po łokcie krótkiemi rękawkami, leżała na szeslągu niespokojna i roznerwowana. Jakaś niedawna scena a może i kłótnia z narzeczonym, musiała ją rozdrażnić Jakkolwiek pragnieniom jej stało się zadość, jakkolwiek kochała namiętnie, w miłości tej pochłaniającej jej bierną i samolubną a praktyczną i pozytywną istotę, nie było ciszy, czaru, zapomnienia się, ciepłej błogości, atmosfery pieszczot i delikatności — może czysto materyalnej — ale tkliwej i wytwornej, jaką ją mąż nieboszczyk otaczał. Pomimo to szalała za Henryczkiem, jak pijak, który pamięta wykwintny smak wina, tęschni za niem i marzy o niem, ale już od gorzałki oderwać się nie może.

Mimi w brudnej, podartej sukience bawiła się na posadzce, daleko od matki. Odgłos dzwonka gwałtowną ręką targniętego, musiał ją przerazić, bo rozpłakała się nagle. Ładna Antolka syknęła zniecierpliwiona i krzyknęła na bonę znajdującą się w przyległym pokoju.

— Moja Korczyńska, zabierzcie ztąd prędzej tego nieznośnego dzieciaka.

Pewne namiętności tak wysuszają serce, że już w nich żadne inne uczucie plenić się nie może.

Mateusz wszedł w chwili, kiedy wynoszono rozpłakane dziewczątko. Jednem spojrzeniem objął smutne zmiany, jakie tu zaszły, zrozumiał je i ocenił w tonie głosu pani Antoniny. Pojął, że dawne bożyszcza strącono z ołtarzy, a ustawiono na nich inne, nowe.... gorsze.

— Niech pan siada, bardzo proszę... Bliżej.... bliżej.... tu koło mnie — szeptała pani pryncypałowa. — Co mi pan dobrego przynosi, kochany panie Mateuszu?

Znać było oschłość i przymus w tych wyrazach, mówionych bardzo grzecznie.

— Przychodzę prosić panią dobrodziejkę o uwolnienie....

Jasne, popielate, gęste brwi Antolki ściągnęły się i zbiegły z falistą linią jej ślicznego noska.

— Jako?!... Pan chce nas — poprawiła się — mnie ... opuścić A to dzień dla mnie prawdziwie feralny; miałam dziś wiele przykrości.... Może chodzi o warunki?... Czego tylko pan żądać będzie, na wszystko się zgodzę, ale pozostań pan.... proszę.

— Mam wynagrodzenie dzięki Bogu i łasce dobrodziejki dobre; lepszego nie potrzebuję.... Co do innych warunków dałoby się może coś powiedzieć, ale na niby się to nie zdało, wolę zatem milczeć.

Antosia wiedziała doskonale, czego w tej chwili doznaje i o czem myśli biedny męczennik, siedzący na krześle, tuż przy niej, niby na śmierć skazany, nieprzytomny, przygnębiony; a jednak zapytała:

— O cóż panu chodzi?

— Mnie?!... o nic.... pragnę tylko, aby mnie pani dobrodziejka uwolniła...

Młoda wdowa uciekła się do najsilniejszej broni niewieściej, do zalotności.

— Przecież tacy przyjaciele jak my rozłączać się niepowinni.... Ja panu tyle zawdzięczam, a pan we mnie miałeś zawsze siostrę.

I uśmiechając się jak dawniej, swoją łapkę pulchną i białą położyła od niechcenia na szorstkiej ręce Mateusza.

Gdyby jej kto dotknął żelazem rozpalonem, pewnoby go więcej nie sparzył.

Ogień tajony w sercu wystąpił na twarz płomienną, łzy zakręciły mu się w oczach, zerwał się z siedzenia, ręce skrzyżował na piersiach i zaczął się w nią wpatrywać jak w obraz cudowny.

— Co panu jest? co się panu stało? pytała pani Antonina coraz niespokojniejsza i coraz bardziej rozdrażniona.

Z ust jego popłynął słodki cichy, błagalny jęk, nieharmonizujący z pospolitością wyrazów.

— Nie rób pani dobrodziejka tego głupstwa.... nie wychodź za porucznika.

Pani Antonina pobladła.

Gniew i ją poruszył z miejsca Powstała żywo i wybiegła na środek pokoju. Wargi jej się trzęsły, śliczne rączki drżały febrycznie, oczy ciskały pioruny na śmiałka.

— A! to tego pan sobie życzy! Nie chcesz mego szczęścia, bo ono pańskiemu zawadza... Czy mniemasz, że się nie domyślałam, o co panu chodziło.... ale nic z tego... Zrobię jak mi serce dyktuje a bez pańskiej opieki się obejdę. Za drogiej pragnąłeś za nią zapłaty.

Z gniewnych jej ust wylewał się potok słów przykrych, bolesnych, poniżających. W każdem niemal kryła się obelga. Z złośliwością wrodzoną źle wychowanym kobietom kłuła żądłem osy. On stał niemy, zdrętwiały, przykuty do posadzki. Chciał wyjść.... nie mógł się poruszyć.

— Precz, precz.... choćby zaraz, dziś jeszcze — wołała — ja rad nie potrzebuję.... Ani sklepu ani ręki mojej pan mieć nie będziesz... Jestem tu panią, zrobię co mi się podoba — i śmiała się pijana wściekłością, rozebrana z uroku kobiecości, straszna jak jędza piekielna.

Mateusz drgnął nareszcie.

— Miejże pani dobrodziejka Boga w sercu.... Nie lżyj człowieka, który jak pies wiernie ci służył.

Z trudnością przysunął się do drzwi.

— Boga?! mam mieć Boga w sercu?! Ha! dla tego, że pan jesteś świętoszkiem!... Szczęściem, że ja panu nigdy nie wierzyłam; dziś zaś ukrywać się nie potrzebuję i mówię otwarcie, że nie wierzę.... nie wierzę....

Mateusz zwalczył nareszcie niemoc, która go w głaz nieruchomy zamieniła.

Wysiłkiem woli pchnięty naprzód, wybiegł z mieszkania ładnej Antolki, niewiedząc jak i kiedy przeleciał po schodach, a skrępowany tyloletniem przyzwyczajeniem, wpadł do jadalni i stanął za bufetem

Stanął tam jak automat, sztywny, wyprostowany, zsiniały na twarzy, z oczami szklannemi, rozwartemi szeroko. W tętnach jego skroni biły strumienie krwi wezbranej.

— Co tobie mój drogi? — zawołał Anastazy.

Ale Mateusz nie słyszał głosu przyjaciela. Wzrok jego wytężony, straszny, patrzył w przeciwległe bufetowi drzwi, które-

wydawania listów z 80 letnim peryodem amortyzacyjnym. Dyrekcya Towarzystwa obawiając się konkurencyi Banku krajowego, chciała peryod amortyzacyjny 37 letni przedłużyć o 22 lat; zbyteczne i nieuzasadnione są jednak obawy dyrekcyi Towarzystwa; Bank krajowy, za którym i ja głosowałem, nie zrobi nam konkurencyi; mamy zanadto przesadną opinię o tej instytucyi; działalność jej, zdaniem mowcy, nie wyda dodatnich rezultatów i znowu przybędzie nam nowy zawód. Mowca sprzeciwia się także wnioskowi p. Augustynowicza.

Hr Russocki wyłuszcza, co było powodem przedłożenia tego wniosku przez dyrekcyę. Gdy się nie powiodła zamierzona konwersya 5 prct. pożyczek na 4 prc., zastanawiała się dyrekcya, w jaki sposób możnaby przynieść wierzycielom pewne ulgi. Rezultatem narad jest właśnie przedłożenie, ale dyrekcya daleką jest od twierdzenia, że jej projekt jest jedynym i wyłącznym sposobem trafnym do osiągnięcia zamierzonego celu. Takich środków jest więcej a jeden z nich przedłożył nam właśnie p. Augustynowicz. Dlatego w imieniu dyrekcyi cofa mowca przedłożenie o wydawanie listów z 59 letnim peryodem umorzenia i popiera usilnie wniosek wyboru komisyi z 5 członków, która weźmie pod rozwagę nietylko wniosek p Augustynowicza ale także obecnie cofnięty wniosek dyrekcyi.

P. Abrahamowicz. Hr. Krukowiecki korzysta z każdej sposobności, aby instytucyi krajowej, która ma dopiero powstać, przepowiadać niefortunną przyszłość. Sam przyznaje p. Krukowiecki, że dzwonił na to kazanie, a teraz, gdy instytucya ma wejść w życie i rozwinąć swoją działalność, stawia jej zły horoskop. Już sama przyzwoitość wymaga, abyśmy nie wydawali zbyt pochopnie wyroku o instytucyi krajowej, nie podkopywali jej bytu, nim jeszcze rozpoczęła swoją działalność. Na krytykę będzie dość czasu. Co do wniosku dyrekcyi o listach z 50 letnim okresem amortyzacyjnym, to mowca nie widzi powodów, dla których dyrekcya cofa ten wniosek w obec wniosku p. Augustynowicza. Nie da się zaprzeczyć, że we wniosku dyrekcyi mieszczą się pewne ulgi i korzyści dla wierzycieli, a twierdzenie to objaśnia mowca przykładem rachunkowym. Ale skoro dyrekcya cofnęła wniosek, przemawia mowca za wyborem komisyi z 5 członków, która rozbierze wnioski dyrekcyi i p. Augustynowicza.

Hr. Golejewski przeczy twierdzeniu hr. Krukowieckiego, jakoby wniosek dyrekcyi o 59 letniej amortyzacyi powstał w skutek zapatrzenia się na nieznane dotychczas zamiary banku krajowego. Powstał on pod wpływem głośnego w świecie finansowym nazwiska: Bontoux. Nie tak dawno mówiono jeszcze, że miliardy francuskie wpłyną do Austryi; wszędzie głoszono sławę p. Bontoux i wróżono, że jego miliony zniżą stopę procentową *ad minimum*. Dyrekcya obawiając się, aby istotnie te miliony nie zredukowały stopy procentowej, i ażeby listy nasze nie spadły całkiem w cenie, uczyniła swój wniosek. Tymczasem zgasła nagle gwiazda p. Bontoux, miliardy nie pojawiły się, kurs się poprawił, a wniosek dyrekcyi został i ma tę praktyczną wartość, że może przynieść ulgę wierzycielom.

P. Przyłęcki żałuje, że dyrekcya cofnęła swój wniosek, bo byłby za nim głosował.

P. Gorajski przemawia przeciw wnioskowi dyrekcyi. Nie jest on tak praktyczny, jak to mniemają niektórzy mowcy. Dłuższy termin amortyzacyjny jest zawsze wielkim ciężarem, a okazuje to najlepiej przykład praktyczny. Według 37 letniego planu amortyzacyjnego ma ktoś płacić rocznie 1200 złr. tytułem rat amortyzacyjnych, spłacając zaś ten sam dług w przeciągu 59 lat, płaciłby rocznie jako ratę 1060 złr., a więc tylko o 140 złr. mniej niż w pierwszym wypadku. Otóż ktoś, co płaci rocznie 1060 złr., może już zapłacić 1200 złr. Ale gdy z jednej strony, umarzając dług w przeciągu 37 lat, po upływie tego terminu, ma już dłużnik zupełny spokój, to w drugim wypadku, gdy pożyczka będzie rozłożoną na 59 lat, jeszcze przez 22 lat płacić musi rocznie po 1060 złr. Czyż nie lepiej płacić przez 37 lat po 1200 złr. niż przez 59 lat po 1060? Rachunek bardzo prosty i jasny. Mowca dziwi się, że hr. Krukowiecki, który, jak sam przyznaje, dzwonił na weselu Banku krajowego, obecnie bez żadnej racyi dzwoni już na jego pogrzeb.

P. Józef Jabłonowski, popiera wniosek dyrekcyi; p. Zieliński nie może zgodzić się ani na ten wniosek ani na wniosek p. Augustynowicza; są to same eksperymenta, które pojawiają się tylko na to, aby zrobić kompletne *fiasco*; najlepiej zostać przy tem, co jest.

P. Męciński. Wniosek dyrekcyi sprawił dobre wrażenie, bo świadczy o jej szczerych chęciach poprawienia stosunków. Ale inna rzecz, czy jest praktyczny; nad tem można dyskutować. Widzimy już z przeprowadzonej dyskusyi, że się da wiele powiedzieć w jego obronie, ale i przeciw niemu wiele się da przytoczyć. Obliczenie podane przez p. Gorajskiego przekonać nas musiało, że nie dobrze jest rozkładać pożyczki aż na dwie generacye. Ale i przeciw temu twierdzeniu można łatwo znaleść dosadny argument. Ceny ziemi po upływie kilkunastu lub kilkudziesięciu lat zdwajają się i to, co dziś warte 100.000 złr. za lat 50 będzie warte prawie drugie tyle. Dając tedy dzisiaj pożyczkę 50.000 złr. na majątek w wartości 100.000 złr. nie obciążamy go zbytnio na przyszłość, bo ten majątek w rękach drugiej generacyi przedstawiać będzie wartość 200.000 złr. i będzie można zaciągnąć nań pożyczkę w kwocie 100 000 złr. Z tych pobieżnych uwag łatwo się przekonać, że za wnioskiem dyrekcyi przemawia wiele, ale można także przeciw wnioskowi wytoczyć wiele argumentów — jednem słowem: sprawa jeszcze nie dojrzała. Ażeby ją należycie wyświecić, trzeba przyjąć wniosek p. Augustynowicza co do wyboru komisyi i przekazać jej do rozbioru wniosek dyrekcyi. Na zakończenie — powiada mowca — muszę jeszcze odpowiedzieć p. Krukowieckiemu na jego wycieczki przeciw Bankowi krajowemu. Zasiadam w radzie nadzorczej tego Banku i mogę zapewnić p. Krukowieckiego, że Rada nie zastanawiała się dotychczas nad kwestyą emisyi listów zastawnych; była mowa o obligach komunalnych, o drobnym przemyśle, ale nie było dyskusyi nad listami zastawnymi, bo powstająca instytucya nie zamierza konkurować z drugą istniejącą już instytucyą krajową. Bank nie jest instytucyą spekulacyjną a jeżeli niektórzy sądzili, że z tej instytucyi spadną na nich krocie, to zaiste żałować ich należy, że liczą na łatwe dojście do funduszów bez pracy.

P. Vivien popiera wniosek Augustynowicza i prosi, aby do komisyi był także odesłany wniosek dyrekcyi,

P. Augustynowicz na poparcie swego twierdzenia, że 3-procentowe listy z premią loteryjną mogą stać się efektem poszukiwanym, przytacza fakt, że wiedeński Zakład kredytowy ziemski uchwalił emittować takich listów za 40 milionów a w przeciągu półtora roku sprzedał ich rzeczywiście za 30 milionów. Węgry naśladują go i zamierzają teraz wydać takie same listy. Może i naszemu Towarzystwu powiedzie się zrobić dobry interes.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek pana Augustynowicza a do komisyi wybrano pp. Bol. Augustynowicza, Dawida Abrahamowicza, Męcińskiego, Gorajskiego i Viviena.

Z kolei dyrektor p. Wiktor przedłożył wnioski dyrekcyi i komisyi rewizyjnej co do rewizyi etatu i płac urzędników Towarzystwa. Bez dyskusyi, zgodnie z wnioskami przedłożonemi uchwaliło zgromadzenie: syndykowi Towarzystwa podwyższyć płacę z 2.000 na 3.000 zł.; upoważniono dyrekcyę do przyjęcia dwóch adjunktów; stałą płacę buchhaltera podniesiono z 1.800 na 2.000 zł.; trzem oficyałom podwyższono dodatek aktywalny z 300 na 500 zł.; adjunktom podwyższono dodatek aktywalny z 300 na 400 zł.

P. Żurowski czyni wniosek, aby zgromadzenie członkom komisyi rewizyjnej podwyższyło dyety z 5 na 10 zł. dziennie.

P. Abrahamowicz sprzeciwia się temu wnioskowi. Kto przyjmuje służbę publiczną, nie czyni tego dla korzyści materyalnych; posłowie sejmowi pobierają dziennie tylko 5 zł.; czyż godzi się, aby nowa delegacya rozpoczynała swą działalność od podnoszenia dyet członkom komisyi rewizyjnej; jeżeliby już dyety miały być podwyższone, to dlaczegóż nie dla wszystkich delegatów, lecz tylko dla członków komisyi rewizyjnej?

P. Vivien, jako członek komisyi rewizyjnej, z zdziwieniem dowiaduje się o tym wniosku, bo o nim w komisyi rzeczonej, do której należy także p. Żurowski, mowy nie było.

P. Żurowski odpiera, że porównanie delegacyi z sejmem nie jest trafne. W sejmie można od posłów żądać usługi dla kraju, ale niepodobna od delegatów żądać ofiary na rzecz towarzystwa finansowego, niepodobna żądać od nich, aby czas swój, zdolności i pracę ofiarowali Towarzystwu a tracili sami materyalnie, bo nie da się zaprzeczyć, że trudno we Lwowie wyżyć za 5 zł. Co innego jest z delegacyą; zjeżdża się ona na trzy dni, i koszta pobytu we Lwowie pokrywa milowem; członkowie zaś komisyi rewizyjnej muszą przebywać we Lwowie po dni kilkanaście, i milowe nie pokryje wydatków.

Wniosek pana Żurowskiego upadł.

Przystąpiono do wyboru prezesa na sześć lat. Głosowano kartkami. Głosujących było 66; absolutna większość 34. JE. Włodzimierz hr. Russocki otrzymał 37 a Władysław hr. Badeni 26 głosów; trzy kartki były próżne.

Hr. Russocki dziękuje za wybór tyle zaszczytny, tem bardziej, że zajmie teraz krzesło prezydyalne po mężach takich zasług, jakiemi byli śp. ks. Leon Sapieha i hr. Krasicki. Starać się będzie okazać godnym ich następcą; zapewnia, że według sił swoich wstąpi na drogę reform dla dobra instytucyi a w końcu prosi także przeciwników, aby obdarzyli go swojem zaufaniem.

P. Męciński. Należałem do grona tych, które stawiało innego kandydata, ale skoro większość powzięła inną decyzyę, poddajemy się większości i walka w tej chwili się skończyła. Mogę zapewnić hr. Russockiego, że nie osobiste względy kierowały opozycyą, lecz przekonanie, gorąca chęć służenia sprawie. W każdem działaniu dodatniem, w każdem przedsięwzięciu dążącem do poprawy stosunków, znajdziesz Ekscellencyo w nas gorliwych zwolenników, gdyby zaś oczekiwania nasze były zawiedzione, staniemy jako opozycya w zwartych szeregach. W tej chwili przestaliśmy być przeciwnikami a natomiast słowem i czynem wspierać będziemy każde zdrowe zarządzenie dyrekcyi.

Po południu, o godzinie 5 odbyło się poufne posiedzenie delegatów, na którem zastanawiano się nad wyborem wiceprezesa w miejsce hr. Russockiego.

O godzinie 6 rozpoczęło się posiedzenie jawne; przystąpiono do wyboru komisyi rewizyjnej na r. b. Zostali wybrani pp. Z. Dembowski, Vivien, Stanisław Gniewosz, D. Abrahamowicz, hr. Męciński, Żurowski i Stanisław hr. Badeni.

Komisarz rządowy p. E. Podlewski Ponieważ dotychczasowy wiceprezes Towarzystwa został wybrany prezesem, a tym sposobem w składzie dyrekcyi wakuje obecnie posada wiceprezesa; upraszam przeto p. przewodniczącego, ażeby na porządek dzienny postawił wybór wiceprezesa.

P. Męciński: P. komisarz rządowy uczynił „wniosek“, ażeby delegaci przystąpili do wyboru wiceprezesa, a uczynił go na podstawie §. 80 statutów. Tymczasem w dalszych ustępach tego paragrafu są postanowienia, według których delegaci mogą zaniechać tej czynności, albowiem statut przewiduje, co uczynić wypada, jeżeli zawakuje posada wiceprezesa; zastępuje go w urzędowaniu najstarszy z urzędu dyrektor. Jest nadto uchwała, że porządek dzienny ma być delegatom rozesłany na 14 dni przed walnem zgromadzeniem, ażeby mogli rozpatrzeć się w wnioskach i przedłożeniach i przygotować się do dyskusyi. W tegorocznym porządku dziennym nie ma mowy o wyborze wiceprezesa; nie jesteśmy więc przygotowani do przedsięwzięcia tej czynności. Wybór doraźny mógłby wypaść nietrafnie; korzystajmyż więc z prawa i wybór wiceprezesa odłóżmy do przyszłego roku. Rząd do przedsięwzięcia tej czynności zmusić nas nie może, bo nie ma na to środków; dyrekcya zaś zastosuje się do uchwały i sprawowanie urzędu wiceprezesa poruczy najstarszemu z urzędu dyrektorowi.

P. komisarz rządowy: Żałuję, że nie zostałem zrozumianym; nie czyniłem żadnego „wniosku“, bo do tego nie mam prawa; mam natomiast prawo prosić p. przewodniczącego, aby jakąś kwestyę postawił na porządek dzienny. Żałuję także, iż p. Męciński użył nieco drastycznego wyrażenia, iż Rząd nie ma środków do zmuszenia delegacyi do wyboru; pomijam kwestyę, czy są takie środki i poprzestanę na oświadczeniu, że o przymusie ze strony Rządu mowy nie ma. Odwoływanie się p. Męcińskiego do uchwały, według której kwestye przychodzące pod obrady muszą stać na porządku dziennym rozesłanym 14 dni przed walnem zgromadzeniem, nie jest trafne w obecnym wypadku, bo przy układaniu porządku dziennego nie było jeszcze wiadomo, że zawakuje posada wiceprezesa; sprawa ta wyłoniła się dopiero w ciągu posiedzeń. P. Męciński odwołuje się na prawa delegatów, ja zaś odpowiem: Panowie macie obowiązek wybierać i do spełnienia tego obowiązku ośmieliłem się was zaprosić. Na to odpowiada mi p. Męciński, że my nie chcemy dopełnić obowiązku i cytuje statuta.

P. Dembowski. Jako przewodniczący wybrany tylko na czas trwania posiedzeń, mam obowiązek trzymać się ściśle regulaminu obrad, a według regulaminu mogę poddać pod uchwałę tylko takie wnioski, które były zapisane na porządku dziennym. Ponieważ wybór wiceprezesa nie stoi na po-

---

mi pijany Henryczek wchodził z drugiego pokoju. Jeden z chłopców sklepowych podawał mu rachunek, prosząc o zapłatę. Porucznik zmiął papier w ręku, cisnął nim o ziemię i krzyknął ochrypłym głosem:

— Głupiś! Ja tu pan.... gospodarz.... ja nie płacę.

— Musisz płacić złodzieju!.. ryknął nieprzytomny Mateusz.

Skoczył na środek jak zwierz dziki i pochwycił oficera za srebrne sznury od mundura.

— Precz.. z drogi.. — wołał rozgrzany trunkiem Henryczek i popchnął napastnika.

Wtedy nieszczęśliwemu dziwnie zaszumiało w uszach. Zdawało mu się, że tysiączne, rozkołysane dzwony biją spiżowemi sercami o jego czaszkę. W oczach mu się ściemniło, jakaś purpurowa zasłona je zakrywała; ścisnął szyję rywala oburącz, jakby chciał śliczną główkę od niej oderwać i o mur roztrzaskać.. ale sił zabrakło. Opuścił ręce bezwładnie, westchnął głęboko i runął bez zmysłów na podłogę.

Sprowadzono lekarza.

Przybyły doktor nie wyraził nadziei uratowania biedaka. Pieczołowicie jednak się nim zajął i pieszo towarzyszył noszom, na których przeniesiono go do mieszkania Anastazego, ten bowiem nie chciał się zgodzić, aby Mateusz pozostał pod dachem pani Antoniny.

Poczciwy kolega i przyjaciel sześć tygodni czuwał przy jego łożu jak brat, jak siostra miłosierdzia.

Chory z trudnością przychodził do zdrowia.

Pewnego dnia oświadczył doktor, że niebezpieczeństwo minęło. Mateusz zrozumiał dobrze cały ogrom tego niebezpieczeństwa; widział tak długo codziennie śmierć u swego wezgłowia; pojmował, że tylko czułe starania i sztuka lekarska wydarły jej ofiarę. Był wdzięczny za życie Bogu, które je powrócił, i druhowi, który dbał o nie. Wdzięczność tę jednak wyrażał z jakimś dziwnym spokojem, flegmatycznie, cicho, z apatyą, która wszystkich zastanawiała. Mówił nawet inaczej niż dawniej.

Wprzódy — w handelku — w ustach jego wyraz gonił za wyrazem, jak w okamgnieniu po sobie następujące obroty koła młyńskiego. Teraz cedził słowo po słowie. *Vanitas* rzeczy ludzkich i uczuć ludzkich wydawała mu się obecnie tak błahą.... ale to tak błahą i nędzną i lichą.... że zadumany głęboko rozmyślał nieraz godzinami całemi, czemu śmiertelni poświęcają jej tyle zabiegów i tyle ofiar. Cały świat przedstawiał mu się niby kram wielki; tylko jedni sprzedają w nim pieprz — a drudzy serca. Kupiec nie pyta, w czyje ręce dostał się pieprz lub serce, aby tylko towar sprzedał, aby handel szedł.... Czy warto kłopotać się i martwić takiemi marnościami, kiedy co chwila śmierć czycha, chce skruszyć ciało i unieść duszę gdzieś w świat tajemniczy, do którego droga przez czyściec konania i zgonu. On już był na progu wieczności, zajrzał w nię.... i to go odmieniło. Biedak!.... mniemał, że wyleczył się z szału życia!

Kiedy pierwszy raz miał wyjść na ulicę, Anastazy uprzedził go, że muszą przechodzić koło sklepu, którym zarządzał przed chorobą.

— Proszę cię bądź spokojny.. nie gniewaj się.

— Czy warto? — odparł poważnie Mateusz.

Na świeżo odzłoconym szyldzie błyszczała nowa firma — firma Henryka.... i spółki.

Rekonwalescent, osłabiony jeszcze, z trudnością przesylabizował napis. Oko badawcze najpilniejszego i bystrego obserwatora, nie dostrzegło by na jego twarzy najlżejszego śladu wzruszenia.

Anastazy, który jak niańka się nim zajmował i opiekował, dowiedział się gdzie Mateusz składał swoje skromne oszczędności. Podniósł je z banku, dopożyczył od sędziego parę tysięcy, porobił zamówienia zagranicą, sprawił ładne mebelki i założył mu sklep z handelkiem w pięknej i ożywionej dzielnicy miasta.

Mateusz stanął znowu przy pracy, ale już teraz za własnym bufetem.

Powodzenie zawitało od razu. Dawni znajomi zaczęli się schodzić, nowych przyciągnęła smaczna kuchnia i obfita piwnica. Znowu śmiechy rozlegały się wśród licznie gromadzących się gości; znowu pan sędzia słuchając facecyj Anastazego czerwieniał i prosił:

— Och! och! och!... przestań pan.... chi, chi, chi... bo mnie apopleksya zabije!

Mateusz jednak, mały brał udział w tej wesołości. Pozornie czynny i pilny jak niegdyś; z nałogu, z przyzwyczajenia pracowity jak dawniej, mechanicznie spełniał obowiązki gospodarza dbałego o swoich gości. Był grzeczny ale sztywny, poważny i obojętny na wszystko. Na chłopców i subjektów nigdy się już nie gniewał, nawet kiedy go skrzywdzili, kiedy istotną szkodę wyrządzali zakładowi i jego kieszeni. A kiedy przyjaciel upominał go mówiąc:

— Wyburcz Józefa, bo widzę, że cię oszukuje.

Albo:

— Jakże też możesz znosić, aby cię Sebastyan kradł tak niemiłosiernie?

Odpowiadał spokojnie:

Czy warto?... czy to wszystko warto gniewu?

ZYGMUNT SARNECKI

rządku dziennym, przeto „wniosku" p. komisarza rządowego nie mogę poddać pod obrady.

P. Komisarz rządowy: Tego dopuścić nie mogę; mogę poddać się uchwale delegacyi, ale takiej opozycyi dopuścić mi nie wolno. Przypominam ponownie, że nie czyniłem i nie czynię „wniosku" żadnego, bo do tego nie mam prawa, prosiłem tylko p. przewodniczącego, aby kwestyę wyboru wiceprezesa postawił na porządek dzienny.

P. Żurowski zaznacza, że zachodzi nieporozumienie a słuszność jest po stronie p. komisarza.

P. Dembowski przeprasza, iż postawił kwestyę tak stanowczo, nie wyrozumiawszy dobrze, o co właściwie chodzi p. komisarzowi rządowemu.

St. hr Badeni staje po stronie p Dembowskiego i mniema, że słuszność jest po jego stronie, albowiem według regulaminu może poddać pod uchwały tylko wnioski zapisane na porządku dziennym.

Hr. Krukowiecki przyznaje słuszność jednej i drugiej stronie. My nie możemy p. komisarzowi zaprzeczyć prawa proszenia o postawienie jakiejś kwestyi na porządku dziennym, ale musimy i przewodniczącemu przyznać słuszność, iż przestrzega regulaminu (*wesołość*).

Po tem *intermezzo* poddał p. Dembowski wniosek p. Męcińskiego pod głosowanie Zgromadzenie uchwaliło wybór wiceprezesa odroczyć do przyszłego roku

Przyszły następnie pod obrady wnioski delegatów. Na wniosek delegata hr. Wodzickiego uchwalono Towarzystwu dobroczynności w Krakowie wypłacić 162 zł., które ściągnięto z kapitału wylosowanego a niezrealizowanego listu zastawnego. (Zarząd tych towarzystw przez kilka lat pobierał kupony od wylosowanego listu).

Przyjęto dalej bez dyskusyi wniosek p. Augustynowicza takiej osnowy: „Dyrekcya w imieniu delegacyi wniesie memoryał do Koła polskiego z prośbą, aby starało się wyjednać, iżby przy zaprowadzeniu podatku od rent (*Rentensteuer*) listy zastawne Towarzystwa były albo całkiem albo częściowo uwolnione od opłaty podatku".

Wniosek p. Giżowskiego dążący do zmiany § 28 statutu w tym sensie. iżby dłużnikowi po spłacie $1/6$ części pożyczki wolno było żądać rozłożenia planu umorzenia, przekazano dyrekcyi do zbadania i zdania sprawy.

Wdowie po sekretarzu ś. p. Rogójskim udzielono jednorazowej zapomogi w kwocie 200 zł.; prośbę p. S. Wolskiego emerytowanego buchhaltera o zasiłek odesłano do dyrekcyi do możliwego uwzględnienia; wdowie po ś. p. Wojewódce przyznano dar jednorazowy w kwocie 200 zł.

Na tem skończyły się obrady XX walnego zebrania delegatów.

Rada państwa

(*CCLXVII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 20 lutego. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25, oznajmiając, że udzielił posłowi Stadnickiemu urlop na tydzień.

Po uchwaleniu w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy o pomocy skarbowej dla Tyrolu, nastąpił ciąg dalszy dyskusyi szczegółowej nad ustawą o komasacyi gruntów. Paragrafy 3 — 14 uchwalono bez dyskusyi.

Do §. 15go, który mówi o wynagrodzeniu dzierżawców, pos. Granitsch wnosi poprawkę, żeby otrzymywali także wynagrodzenie za melioracye i inwestycye; na co zgadza się komisarz rządowy. Przyjęto §. 15ty z poprawką Granitscha.

Paragrafy 16 — 26 uchwalono bez dyskusyi. Paragraf 27my jest pierwszy w rozdziale III, obejmującym postanowienia o właściwem postępowaniu komasacyjnem.

Zabiera głos pos. Euzebiusz Czerkawski (*wedle stenogramu*): Wysoka Izbo! Szanowny ziomek mój p. Madejski określił w dyskusyi ogólnej stanowisko, które my posłowie Polacy względem ustawy tej zajęliśmy i zajmować myślimy. Aby krótko powtórzyć to, co on powiedział, stwierdzam, że projekt ten uznaliśmy za nowy zamach na atrybucye ustawodawstwa krajowego. Z tego wynika, że właściwie powinnibyśmy głosować po prostu przeciw całemu projektowi. Nie chcąc jednak czynić przeszkód ustawie a przynajmniej takim jej postanowieniom, które nie bardzo sprzeciwiają się naszym przekonaniom o istocie rzeczy i dadzą się może usprawiedliwić pewnemi wyższemi względami, zastrzegliśmy sobie tylko poprawki do tych paragrafów, które są wręcz sprzeczne z naszemi zapatrywaniami.

Paragraf 27my wraz z całym szeregiem następnych aż do 42go są tego rodzaju, że musimy konieczne i stanowczo zająć wobec nich odporne stanowisko. Dlatego też proszę szanownego prezesa, aby mi wolno było mówić zarazem już i o następnych paragrafach aż do 42go.

Pewien znamienity mówca z prawicy tej wys. Izby, reprezentant Salzburga (pos. Lienbacher) na posiedzeniu ostatniem szeroko wyłuszczał zarzuty, które ze stanowiska autonomicznego można uczynić projektowi. Najzupełniej podzielam jego wątpliwości i zawahałbym się nawet wobec lekko wskazanych przeń następstw, gdybym nie był przekonany, że zarzuconym przez niego niewłaściwościom projektu zapobiedz można za pomocą poprawek. Wobec sytuacyi stworzonej projektem uznaliśmy właśnie ten sposób za właściwszy i stosowniejszy. Niech mi jednak będzie wolno dla objaśnienia i uzasadnienia późniejszych wniosków moich pomówić o zasadzie, którą się powodujemy, jako też o głównych punktach, któremi rządzić się będziemy w głosowaniu.

Wszelki ustrój reprezentacyjny polega na zasadzie podziału władzy. Zasada ta, powszechnie znana i przyjęta, doznała w konstytucyi austryackiej rozszerzenia w tym duchu, że i władza ustawodawcza jest podzielona między reprezentacye krajów a reprezentacyę państwa. Jakkolwiek tak rozszerzona zasada niewygodną wydawać się może zwolennikom pewnych zapatrywań doktrynerskich, wymaga jednak w Austryi uszanowania, bo nie jest sztucznie wynalezioną, lecz wyrosła naturalnym sposobem na gruncie dziejów tego państwa Cząstki państwa austryackiego nie są prowincyami w zwykłem tego wyrazu znaczeniu; są to indywidualne twory na wzór państw, które po części własną mają przeszłość polityczną i odrębne właściwości. (*Brawo! brawo! z ław polskich*). Takiej politycznej i żywotnej właściwości odrębnej nie należy wykorzeniać lekkomyślnie dla jakiejś oderwanej idei jedności. (*Bardzo słusznie! z ław polskich i z prawicy*). Chociaż się chętnie przystępuje jako część składowa do organizmu wyższego rzędu, chce się jednak zachować swoją, acz względną samoistność, gdyż zrzeczenie się jej pociągnęłoby za sobą strupieszałość i zgniliznę całości; chyba że chcianoby — czego przecież nikt z nas nie pragnie — jak za pierwszej rewolucyi francuskiej teroryzmem wbrew woli generacyi żyjącej stworzyć twór wątpliwej trwałości. Austrya nigdy nie była administrowana ani rządzona jako państwo jednolite. Za czasów absolutyzmu miały kraje i prowincye swoje stany, a czasami także osobnych kanclerzy. Projekt konstytucyi kromierzyskiej nie mógł obyć się bez nadania wyrazu tej idei federacyjnej. Dyplom październikowy formalnie uznał zasady prawa historycznego i indywidualności politycznych. Wszelką inną ideę wypadałoby ze względu na prawnopolityczny rozwój Austryi uznać po prostu za rewolucyjną i zgubną Nawet konstytucya lutowa, której przeznaczeniem było zaczęty szczęśliwie dyplomem październikowym proces organiczny sprowadzić na tory wręcz przeciwne pierwotnemu założeniu, nie mogła zerwać zupełnie z tą ideą, choć bardzo osłabiona. W konstytucyi grudniowej widać usiłowanie, żeby pokrzywdzonej poprzednio zasadzie autonomii krajów dostało się jakiekolwiek, lubo bardzo niedostateczne uznanie i zadośćuczynienie.

Rzecz to wielce ubolewania godna, że z tą koniecznością uszanowania właściwości i indywidualności krajów tak mało się liczono. Dopatrywano się raczej wszelkiego w tem postępu, że się ile możności centralizowało ustawodawstwo i administracyą, ubezwładniając natomiast życie autonomiczne w obu tych kierunkach. Ustawa o szkołach ludowych, ustawa o prawie wodnem i inne fakta z dziedziny ustawodawczej, okrojenie atrybucyj galicyjskiej Rady szkolnej w dziedzinie administracyi, oto faktyczne tych usiłowań dowody. Zapomniano przytem, że bardzo na tem cierpi ukrzepienie i rozwój samego życia konstytucyjnego.

Posłowie Polacy z Galicyi zawsze stawiali czoło podobnym zachceniom; jakkolwiek w mniejszości, nigdy nie zaniedbali zwracać uwagi na niebezpieczeństwo i szkodliwość takiego postępowania.

Do spraw. które konstytucya austryacka przekazuje sejmom, należą przedewszystkiem sprawy rolnicze. Odnosząca się do nich kompetencya sejmów wyraźnie i bezwarunkowo zawarowana w §. 18tym statutu krajowego, doznała w konstytucyi grudniowej, w §. 11tym *lit. k*, ile możności jeszcze rozszerzenia, bo wyłączono nawet postanowienia cywilno- i karno-prawne z kompetencyi Rady państwa, a przekazano je sejmom, jeżeli — jak tam powiedziano — pozostają w jakiejkolwiek istotnej styczności z czynnościami należącemi do sejmów. Z tego wypływa, że i postanowienia cywilno- i karnoprawne, jeśli wiążą się ze sprawami rolniczemi, nie należą do ustawodawstwa państwowego. lecz do krajowego.

Panowie! Nie ulega wątpliwości i wyłuszczył to też pos. Lienbacher, że sprawa komasacyi gruntów także jest sprawą rolniczą. Należy do tych, które mają usunąć przeszkody stojące na zawadzie właściwemu i prawidłowemu zagospodarowaniu gruntów.

Wobec takich okoliczności możnaby zaprawdę zdziwić się, że znalazł się rząd konstytucyjny, który z projektem takim wystąpił przed Radą państwa, podczas gdy powinien był wiedzieć, że cała sprawa należy do kompetencyi sejmowej. Co więcej, panowie, jestem przekonany, że rząd czuł zawartą w tem sprzeczność zasad. Dowodzi tego cała budowa i technika projektu. Widać w nim chwiejność, która wyraźnie zdradza owe wątpliwości, jakie skutek niezgodności projektu z przepisami o kompetencyi przewidywano. Ta niepewność jest dla nas o tyle korzystna, że daje zwolennikowi zasad autonomicznych sposobność pogodzenia się przynajmniej z cząstkami projektu pod warunkiem, żeby reszta nie ukracała ustawodawstwa krajowego i nie alterowała istoty jego zakresu działalności. Co po za granicę tę wykracza, powinno być uchylone, a mniemam, że mogę to twierdzić o §§. 27—42.

Projekt na wielu miejscach, w §§. 1, 2, 3, 10, 20, 30, 37, 43, 44, 45, odwołuje się wyraźnie do ustawodawstwa krajowego. To uznanie jego kompetencyi daje nam sposobność, powiedziałbym nawet zniewala nas do głosowania za temi paragrafami, lubo trudno zrozumieć, dla czegoby jasne same w sobie prawa ustawodawstwa krajowego w każdym wypadku miały być jeszcze uznawane i stwierdzane w ustawie państwowej. Paragrafy te są co najmniej zbyteczne, ale nie możemy przeciw nim głosować. Inne paragrafy, n p. 4, 5, 43, mówią o należytościach skarbowych i o wydatkach władz komasacyjnych ze skarbu państwa. Nie myślę przeczyć, że reprezentacya państwa ma prawo stanowić o tem; ale to mogłoby stać się także w ustawach specyalnych bez uchwalania tutaj ustawy komasacyjnej wbrew kompetencyi.

Więcej wątpliwą jest kompetencya w rozdziale II, §§. 12—26: „o osobach w komasacyi interesowanych". Postanowienia tego rozdziału są przeważnie natury prawa cywilnego. Wedle ściślej interpretacyi §. 11go *lit. k.* konstytucyi, należałyby te także postanowienia do kompetencyi sejmów. Mogłoby jednak powstać pytanie, ażali rzeczywiście tak ściśle wiążą się z rolnictwem, żeby aż musiały być wykluczone z kompetencyi Rady państwa, lub czy nie są natury zbyt ogólnej i ztąd kwalifikują się dla ustawodawstwa państwowego. Ponieważ to rzecz sporna, więc głosowaliśmy za temi paragrafami.

Wątpliwości te jednak ustają wobec rozdziału III, §§. 27—42. W nim mowa nie już o postanowioniach natury prawa cywilnego, lecz o planie komasacyjnym, o wstępnych pracach komasacyjnych, o toku instancyi, o warunkach ważności uchwał osób interesowanych — same przepisy administracyjne, które z prawem cywilnem nie mają nic wspólnego. Z tego wynika, że nie ma najmniejszej przyczyny windykować tych postanowień dla Rady państwa. Ze autorom projektu myśl ta również się nasuwała, wyraźnie wypływa z §. 30go, w którym powiedziano: „O postępowaniu przy pracach wstępnych, dalej przy ustanowieniu planu komasacyjnego postanowi ustawodawstwo krajowe." Tu więc wyraźnie powiedziano to samo co i ja powiedziałem, że cała sprawa należy nie do Rady państwa, lecz do sejmów. Trudno zrozumieć, dlaczego do tego paragrafu przyczepiło się piętnaście innych, które zasadzę tę mącą i zupełnie burzą.

Ale i z praktycznych pobudek ważna to dla nas rzecz, żeby postępowanie komasacyjne nie należało do kompetencyi Rady państwa Stan rzeczy pod względem rolnictwa jest bardzo rozmaity Mogą nastać czasy, że spekulanci nabywający wielkie dobra krzywdzić będą małą posiadłość. Zapobiekować się nią może nie ustawodawstwo centralne, lecz krajowe.

Z tych wszystkich tedy pobudek, panowie, wydaje mi się, że mianowicie te paragrafy, o których tu mówiłem, powinny być wyłączone z projektu niniejszego, jeżeli mamy z nim się pogodzić. Wnoszę przeto, aby w miejsce paragrafu 27go stanął następujący: „Wydanie postanowień prawnych o postępowaniu przy komasacyi gruntów rolniczych należy do dziedziny ustawodawstwa krajowego." Jeśli wniosek ten będzie przyjęty, opuści się też §§. 28—42. Upraszam wys. Izbę, aby przyjąć zechciała nasz wniosek. a mianowicie spodziewam się, że za nim głosować będzie ta część wys. Izby, dla której zasady autonomiczne nie są czczą mrzonką. (*Huczne brawo! z ław polskich i po części z prawicy*).

Minister spraw rolniczych hr. Falkenhayn (*wedle stenogramu*): Wysoka Izbo! Nie spodziewałem się, że po omówieniu kwestyi kompetencyi już w dyskusyi ogólnej, gdzie też miejsce było po temu, dziś na nowo zjawi się tu wielka kwestya prawnopolityczna. Przedewszystkiem zastrzedz się muszę przeciw wyrazom na wstępie przez szanownego preopinanta wypowiedzianym, jakoby projekt niniejszy był nowym zamachem rządu na prawa krajowe. Stanowczo zastrzegam się przeciw temu, jak niemniej przeciw zawartemu w tych słowach twierdzeniu, że oczywiście były już poprzednio inne tegoż rodzaju zamachy. Mniemam, że wolno mi powołać się na słowa wypowiedziane w dyskusyi ogólnej przez jednego z najznakomitszych reprezentantów i znawców praw krajowych (ks. Lobkowicza), który powiedział: „Sądzę, że rząd nietylko ściśle zachował kompetencyę Rady państwa, lecz i w stylizacyi poczynił w porównaniu z dawniejszemi projektami zmiany ulepszające, i nie mogę mu odmówić za to wszelkiego uznania." Nie myślę zapuszczać się w szerokie dedukcye prawnopolityczne; mniemam, że rząd może poprzestać na świadectwie tego posła. Ale na co innego zwrócę uwagę. Wszakże właśnie rozdział III stanowi o postępowaniu w rzeczy zawisłej od pewnych warunków, objętych rozdziałami poprzedniemi. Zdaje mi się, że kto nadaje pewne ulgi i uwolnienia, ten także stanowić powinien, pod jakiemi to dziać się może warunkami i jakiego trzymać się trzeba sposobu, aby mieć pewność, że to przeprowadzone będzie w tym duchu, w jakim się to mieć chciało. Nadto zwrócę uwagę — ale jest to motyw tylko oportunistyczny — że mojem zdaniem w komisyi Izby wyższej, w której przez blizko dwa lata zastanawiano się nad tym projektem, zmiana w tym duchu, w jakim jej żąda preopinant, z pewnością sprowadziłaby upadek całego projektu. Dlatego proszę przyjąć ustawę tak, jak jest projektowana przez komisyę.

Pos. Rieger: Widzę się zniewolonym oświadczyć, że zasadniczo stoję na stanowisku określonem przez pos. Czerkawskiego. Ja także jestem tego zdania, że projekt niniejszy jako sprawa kultury krajowej należy do kompetencyi sejmów. Ale wyznaję, że już pod rozlicznemi względami znajdujemy się na polu oportunizmu i w niejednej już sprawie zaniechaliśmy konsekwencyi, bo znajdujemy się ustawicznie w sytuacyach przymusowych. Przymus zachodzi też w niniejszym wypadku, bo Jego Ekscelencya pan minister oświadczył, że gdyby tego rozdziału nie przyjęto, cała ustawa rozbiłaby się o upór Izby wyższej. Tak jest, panowie; ponieważ uważamy ustawę tę za konieczną w interesie kraju, nie pozostaje nam w tej sytuacyi przymusowej ostatecznie nic innego, jak przyjąć ustawę tak, żeby wogóle przyszła do skutku; ale proszę nie wysnuwać ztąd wniosku, jakobyśmy pod tym względem zeszli ze stanowiska autonomicznego; zastrzegamy sobie dochować zasad autonomii w przyszłości o tyle, o ile pozwolą okoliczności. (*Brawo! z ław czeskich*). Oświadczam to imieniem moich bliższych przyjaciół politycznych

W głosowaniu odrzucono wniosek Czerkawskiego wszystkiemi głosami przeciw głosom polskim, ks. Ozarkiewicza i pięciu czy sześciu Czechów.

Paragraf 28my stanowi, że do wysłania komisarza miejscowego dla rozpoczęcia czynności wstępnych potrzeba, aby zażądała tego co najmniej połowa interesowanych właścicieli gruntów.

Pos. Euzebiusz Czerkawski: Skoro wniosek nasz do §. 27go upadł, muszę starać się zmniejszyć złe, ile tylko można, poprawkami do innych paragrafów. Nie widzę najmniejszej przyczyny, dla czegoby taki szczegółowy przepis, jak niniejszy w §. 28 o liczbie właścicieli, którzy mają zezwolić na rozpoczęcie prac wstępnych, miał koniecznie należeć do ustawodawstwa państwowego. Mniemam, że możnaby to spokojnie pozostawić ustawodawstwu krajowemu. Dlatego śmiem wnieść poprawkę, żeby zamiast wyrazów: „co najmniej połowa" położono: „liczba właścicieli, jaką ustanowi się w ustawie krajowej".

Poprawkę odrzucono i przyjęto §. 28my bez zmiany.

Paragrafy 29 — 36 uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 37my mówi o przyjęciu planu komasacyjnego przez większość właścicieli, która powinna zarazem reprezentować co najmniej dwie trzecie czystego dochodu katastralnego z gruntów ulegających komasacyi.

Pos. Euzebiusz Czerkawski: Pominąwszy, że paragraf ten jest bardzo rozwlekły i w licznych wypadkach sprowadzi spory i komplikacye, mniemam, że przepis ten powinien należeć do kompetencyi sejmu. Mogą bowiem po różnych krajach zachodzić tak różne okoliczności, że co dla jednego dobre, drugiemu byłoby krzywdą. Wnoszę przeto, aby zmieniono ten paragraf, a mianowicie w tym duchu, aby ustawa krajowa stanowiła o większości potrzebnej do przyjęcia planu komasacyjnego.

Pos. Neumayer wnosi poprawkę, aby większość składała się z dwu trzecich liczby wszystkich właścicieli.

Pos. Granitsch sprzeciwia się obu poprawkom.

W głosowaniu obie poprawki odrzucono; przyjęto paragraf bez zmiany.

Paragrafy 38 — 42 uchwalono bez dyskusyi.

Pos. dr. Czerkawski wnosi dodać nowy paragraf tego brzmienia: „Pozostawia się ustawodawstwu krajowemu ze względu na właściwości kraju uchwalić postanowienia odmienne od zawartych w powyższych §§ 27—42 o postępowaniu o komasacyi“. Mowca motywuje to następującemi słowy: Ponieważ poprawki moje upadły, przez co zasady autonomii narażone są na wielkie pokrzywdzenie, trzeba pomyśleć o innych sposobach zapobieżenia złemu. Nie pozostaje zaś nic innego, jak tylko prosić wys. Izbę, aby te przepisy surowo centralistyczne złagodziła do pewnego stopnia; a sposób na to mam w analogii jednego z paragrafów noweli szkolnej, która ustanowiwszy zasady centralistyczne, nakoniec §. 75tym zezwala na pewne wyjątki w tym duchu, że niektóre sejmy mają prawo uchwalić co innego względem kilku paragrafów poprzednich. Za tym idąc przykładem, stawiam tu wniosek powyższy.

W głosowaniu wniosek dr. Czerkawskiego odrzucono.

Paragrafy 43 i 44 uchwalono bez dyskusyi.

Tu zabiera głos pos. Grocholski (*wedle stenogramu*): Wysoka Izba odrzuciła wszystkie wnioski nasze, któreśmy stawiali ku zawarowaniu praw autonomicznego ustawodawstwa krajowego. Mimo to śmiem w tymże duchu stawić jeden jeszcze, ostatni już wniosek. Nie powiem, że jeśli ten wniosek nie będzie przyjęty, głosować będziemy przeciw całej ustawie; albowiem może tak głosować będziemy nawet wtedy, gdyby ten wniosek mój przyjęto. Ale proszę tylko, panowie, zważyć, czy w sprawie będącej sprawą kultury krajowej, w sprawie, która statutem krajowym wyraźnie zastrzeżona jest sejmom, czy w takiej sprawie wolno powiedzieć, że ustawa wchodzi w życie wtedy, gdy sejm wyda postanowienia prawne, które mu Rada państwa wydać pozwala. Panowie, Rada państwa nie może sejmom nic pozwalać. (*Huczne brawo! z ław polskich z prawicy*). Nie ma wcale prawa po temu. (*Huczne brawo!*) Ustawodawstwo krajowe jest równie samodzielne jak Rada państwa Rada państwa w ustawie niniejszej niczego nie zastrzega dla sejmów, owszem ogranicza je; a więc z jednej strony jest to fałsz, z drugiej strony okrojenie praw ustawodawstwa krajowego. Pozwalam sobie tedy zaproponować następujące brzmienie §. 45go: „Ustawa niniejsza wejdzie w życie w każdym z krajów jednocześnie z ustawami, które w tymże przedmiocie wyda sejm krajowy.“ W tej formie nie stworzycie prejudykatu; w ten sposób sejm wyda ustawę w własnym zakresie. Rozumie się, że każdy sejm pojmie, iż przeciw tym zasadom, które tu są zawarte, wystąpić nie może, skoro będą wyniesione do znaczenia ustawy; będzie musiał trzymać się ram, ale przynajmniej unikniecie pozoru, jakobyście chcieli nadawać ustawodawstwu krajowemu prawa, których nadawać sami prawa nie macie; nie będziecie ich traktowali jako czegoś podwładnego Radzie państwa. Sejmy nie są podwładne Radzie państwa, są to ciała ustawodawcze równorzędne.

Minister spraw rolniczych hr. Falkenhayn z zastrzeżeniem, że nie chciał naruszać kompetencyi sejmów, zgadza się na wniosek Grocholskiego.

Poseł Henryk Clam oświadcza, że będzie głosował stanowczo przeciw klauzuli o prawomocności. jaką rząd projektuje, a godzi się jedynie na wniosek Grocholskiego.

Poseł Sturm nie godzi się na motywa wniosku Grocholskiego, ale to nie przeszkadza lewicy głosować za nim.

P. Kopp dziwi się dzisiejszej uprzejmości posła Clama dla posła Grocholskiego, bo Polacy już w komisyi żądali czegoś podobnego, a jednak wówczas Czesi nie pomogli im przeprowadzić to żądanie.

W głosowaniu przyjęto wniosek Grocholskiego jednomyślnie.

Odczytano jeszcze interpelacyę posła Hirscha o pewnej nominacyi sędziego jako nieprawidłowej pod względem formalnym, tudzież wniosek posła Herbsta, aby odpowiedź rządu na interpelacyę w sprawie *Tagblattu* i *Vorstadt-Ztg.* przekazać komisyi karno-prawniczej w celu zbadania, czy zgadza się z § 3cim ustawy prasowej, ewentualnie w celu zaprojektowania autentycznej interpretacyi tegoż paragrafu.

Koniec posiedzenia o godz. 3½. Następne w czwartek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu włoskiego).

P. Crispi, były minister a obecnie aspirant do teki ministeryalnej. znalazł niepożądanego wcale sprzymierzeńca swoich idei o „konieczności zdemokratyzowania“ monarchii włoskiej. Sprzymierzeńcem tym jest deputowany Bertani, dotychczasowy przywódca grupy 27 republikańskich deptowanych w parlamencie. Bertani wystosował pismo do dziennika *Riforma*, organu Crispiego, w którym oświadcza, że uznaje w zupełności propagowane przez Crispiego idee i dla urzeczywistnienia ich ofiaruje swoją i swego stronnictwa pomoc. W dalszym ciągu swego pisma p. Bertani dodaje, że wcale nie myśli o przemocy i rozlewie krwi w celu obalenia monarchii a wprowadzenia republiki, lecz zrealizowanie tego ideału opiera na postępie i liberalizmie, a zdemokratyzowanie monarchii poczytuje właśnie za pomost, który ułatwi przejście od monarchii do republiki Opinia publiczna kół rozważnych przyjęła dość pobłażliwie oświadczenie powyższe, gdyż zna p. Bertaniego jako idealistę. Ale z drugiej strony wiadomo, że większość deputowanych lewicy skrajnej żywi zupełnie inne życzenia i dowiodła już tego czynem, protestując przeciw oświadczeniu swego przywódcy. W parlamentarnem stronnictwie radykalnej grupy deputowanych przyszło do rozdwojenia, większość owej grupy 27 wyznawców zasad republikańskich opuściła p. Bertaniego, który wyszedł w oczach radykałów na umiarkowanego. Stronnictwo to zrobi prawdopodobnie wybór pomiędzy Cavallotim albo znanym równie ze skrajnych aspiracyj deptowanym Fortisem. Niezadowolony jest także p. Crispi, ponieważ dopiero otwarte wystąpienie Bertaniego przedstawiło w właściwem świetle cele zdemokratyzowania monarchii włoskiej. Reprezentant więc takich idei nie może mieć nadziei, żeby go rychło powołano do rady królewskiej, a tego właśnie życzył sobie gorąco p. Crispi.

Izba deputowanych zajęta obecnie rozprawą nad budżetem ministerstwa wojny, gdyż dyskusya nad etatem ministerstwa sprawiedliwości musiała być odroczona z powodu choroby ministra Zanardellego. Dotychczasowy przebieg obrad był dość spokojny, lecz przewidują starcie, gdy wystąpi stronnictwo, którego jest przekonanie, że Włochy powinny się uzbroić od stóp do głowy bez względu na finanse państwa. Następnie przyjdą na porządek dzienny obrady nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych, ważne z tego powodu, że opozycya zbyt długo musiała cierpliwie czekać, aby nareszcie módz zaatakować znany z umiarkowania i dojrzałości politycznej program p. Manciniego. Zdaje się jednak. że wszelkie wycieczki radykałow i lewicy umocnią tylko zamiast podkopać stanowisko tego ministra.

KRONIKA

═ **Na obiedzie** u Najj. Pana znajdowali się ubiegłego wtorku w gronie innych dostojników i znakomitych osobistości Najprzew. ksiądz Arcybiskup obrządku ormiańskiego Isakowicz i książę Adam Sapieha.

— **Obraz Siemiradzkiego** „Jaskinia Piratów“, jeszcze tylko przez dwa dni, sobotę i niedzielę, oglądać można po zniżonej cenie w sali hotelu George'a. Następnie „Jaskinia Piratów“ wystawiona będzie przez dwa dni w Przemyślu.

(*m*) **Ogłoszenie wyroku śmierci.** Lwowski sąd kryminalny otrzymał dzisiaj wyrok Najwyższego trybunału sprawiedliwości, zatwierdzający wyrok tutejszego trybunału sędziów przysięgłych, mocą którego Władysław Dąbrowski *vel* Dębski, służący kasyna mieszczańskiego w Zółkwi, za zbrodnię skrytobójczego i rozbójniczego morderstwa, popełnionego w lecie r. z. na izraelickiej rodzinie Moszkowiczów w Zółkwi, skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Trybunał złożony z radców p. Lewickiego, jako przewodniczącego, pp. Sawczyńskiego i sędziego Litwinowicza jako assessorów i p. Schächtla jako protokolanta, ogłosił skazanemu wyrok dzisiaj z rana o godz. 10. Pod strażą złożoną z sześciu żołnierzy pod komendą podoficera wprowadzono Dąbrowskiego do sali. Na twarzy skazanego malowało się wielkie przygnębienie. Przewodniczący odczytawszy wyrok, według którego Najjaśniejszy Pan nie raczył zastosować aktu najwyższej łaski, zawiadomił Dąbrowskiego, że wyrok śmierci zostanie wykonany jutro z rana o godzinie 7. Dąbrowski zbladł, ukłonił się i odpowiedział: „Dobrze.“ Pod silną eskortą wojskową odprowadzono go do osobnej celi. Około południa przybył do celi ks. Konstanty z zakonu OO. Bernardynów. Egzekucyę wykona kat z Berna, Both, który dzisiaj przybył do Lwowa.

(–) **Koncert p. Friemana,** zapowiedziany na dziś, z powodu słabości artysty odbyć się nie może.

(—) **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę. o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. P. Walter mieć będzie wykład „O wierceniu w ogóle a kanadyjskiem w szczególności.“

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w styczniu roku bieżącego 200.175 listów prywatnych niepoleconych (między temi 9.876 do osób w miejscu); 49.982 kart korespondencyjnych; 18.645 posyłek pod opaską; 8.139 posyłek z próbkami; 167.751 egzemplarzy gazet; 80.632 listów urzędowych; 39 356 listów poleconych; 9.973 przekazów pieniężnych na kwotę 197.842 zł. 83 ct.; 43 284 posyłek wartościowych (między temi 10 372 za pobraniem w kwocie 85.623 zł. 13 ct.). Ogółem 617.937 posyłek, a zatem o 1.089 więcej niż w styczniu 1882 roku. Nadeszło zaś do Lwowa: 186.782 listów prywatnych niepoleconych; 38.184 kart korespondencyjnych; 15.964 posyłek pod opaską; 6.215 posyłek z próbkami; 29.356 egzemplarzy gazet; 51.927 listów urzędowych; 33.153 listów poleconych; 14.462 przekazów na kwotę 283.345 zł. 86 ct.; 26.849 posyłek wartościowych (między temi 9.344 za pobraniem w kwocie 19.386 zł. 15 ct). Ogółem 402.842 przesyłek zatem o 1.461 więcej niż w styczniu r. z.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono w zamku Dzikowskim w powiecie tarnobrzezkim złoty zegarek remontoir wartości 250 zł. z napisem „Patek Filip et Comp. Genewa, nr. 58,032, a panu A. Schneierowi w Jazłowcu w powiecie buczackim 22 nitek pereł, złoty łańcuch ze skówką dyamentami sadzoną, zegarek złoty, zegarek srebrny, srebrne kolczyki i 62 zł. gotówką. Szkoda wynosi 1.200 zł. — Złożono w policyi czerwony, skórzany pugilares zgubiony w restauracyi Landesbergera.

⁂ **W skutek zaczadzenia** utraciła życie w Czernisówce, w powiecie skałackim, włościanka Marya Pochyluk.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Passy pod Paryżem wdowa po słynnym poecie niemieckim pani Matylda Heine; W Wiedniu uczony na polu hebraiki S. G, Stern, w 71 roku życia: tamże, jak wczoraj doniósł telegram, dyrektor cesarskiego gabinetu numizmatycznego i zbioru antyków dr. Edward br. Sacken, znakomity archeolog i znawca sztuki, w 58 roku życia. Zmarły położył niemałe zasługi około zbadania, opisania i utrzymania zabytków przedhistorycznych w Austryi. On też w latach 1849 do 1852 uporządkował słynne zbiory Ambrazeńskie i ułożył dokładny ich opis, za co odznaczony został złotym medalem dla sztuk i umiejętności. Dr. Edward Sacken był także członkiem czynnym wiedeńskiej akademii umiejętności, członkiem wydziału muzeum Germańskiego w Norymberdze i miał tytuł radcy rządowego.

— **Zamach samobójczy** popełnił w Warszawie, w pobliżu cmentarza kościelnego „na Koszykach“ poddany austryacki Stanisław Bujalski, liczący lat około 30. Życiu jego zagraża niebezpieczeństwo skutkiem rany, jaką zadał sobie strzałem, jednakże lekarze szpitala Dzieciątka Jezus, w którym umieszczono rannego, nie tracą nadziei uratowania go.

— **Kompozytorowi nieśmiertelnej** *Normy* Belliniemu, według dziennika *Piccolo*, wkrótce wzniosą wspaniały pomnik w Neapolu. Wykonanie pomnika powierzono rzeźbiarzowi Jerace. Posąg Belliniego otoczony będzie na tym pomniku płaskorzeźbami, przedstawiającemi sceny z *Normy*, *Lunatyczki* i *Purytanów*.

— **Czworaczki.** We wsi Korzeniewie, pod Sochaczewem, włościanka Emilia Zarobkowa powiła w tych dniach czworaczki, mianowicie trzech chłopców i dziewczynkę, wszystkie nieżywe. Matce również grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

— **Pamiątkowa tabakierka.** W Petersburgu jeden z ziomków naszych kupił na rynku tabakierkę z muszli, w srebro oprawną, wybornie zachowaną. Na wewnętrznej stronie nakrywki srebrnej wypisane są głęboko i wyraźnie te słowa: „Dostałam się Adamowi Mickiewiczowi z testamentowego zapisu Juliana Niemcewicza.“ I za tę tabakierkę zapłacił tylko rubla!

— **Pogorzały teatr** w Aradzie należał do najpiękniejszych tego rodzaju gmachów na Węgrzech, pomieścić mógł 1.400 widzów i kosztował 700 000 zł. Otwarty został w r. 1874 w obecności Najj. Pana. Towarzystwo sceniczne, które dawało w nim przedstawienia, liczyło 73 członków. Jeden z dzienników węgierskich donosi, że kiedy płomienie ogarnęły całe wnętrze gmachu, mieszkający na trzeciem piętrze malarz Faludy skoczył z okna na ulicę i ciężko się skaleczył, złamawszy sobie dwa żebra.

— **Piękna stawka.** *Nowosti* donoszą, że wkrótce przed sądem karnym w Petersburgu rozpatrywana będzie sprawa pewnego jegomości, oskarżonego o to, że przegrał swoją żonę w karty! Do wiadomości tej dodaje wspomniony dziennik, iż w tych dniach również w gronie złotej młodzieży petersburskiej „rozegrana była pewna Francuska“ za tysiąc rubli. Cóż za zdziczenie obyczajów!

— **W skutek pęknięcia grobli** stawowej zalana została miejscowość Pilica w Królestwie Przeszło 20 domów stoi pod wodą, a z przestrachu w chwili katastrofy umarła jakaś kobieta.

— **W teatrze gdańskim** dnia 16 b. m. przez nieostrożność robotników podczas próby maszynistów zapaliła się sofka, a od niej podłoga i kulisy. Te ostatnie jednak były napuszczane ogniotrwałym pokostem, stliły więc tylko, lecz nie wybuchły płomieniem. Wezwana straż pożarna z łatwością stłumiła ogień.

— **Katastrofa** w Jeffersonville, w Ameryce północnej, nie miała tak wielkich rozmiarów, jakie nadały jej telegramy nowojorskie, wysłane pod pierwszem wrażeniem nieszczęścia. Według późniejszych doniesień zawalił się wprawdzie w owem mieście skutkiem podmycia fundamentów powodzią gmach, w którym 300 osób szukało schronienia przed nawałem wód, jednakże liczba tych, którzy pod gruzami utracili życie, wynosi tylko 7. Co prawda, bardzo wiele osób odniosło skaleczenia. Miasto Jeffersonville (w Indyanie) zresztą zalane jest całe wylewem rzeki Ohio, równie jak cała prawie olbrzymia dolina tej rzeki. Straty zrządzone tam przez powódź oceniają na 20 milionów dolarów, z których na samo Louisville przypadają 2 miliony. Woda zwolna opada teraz.

— **Z powodu wybuchu cholery** w Azyi wschodniej, rząd włoski zarządził kwarantanę w Brindisi. Przesyłki pocztowe z Indyj do Austryi muszą być opakowane w wory smołą polewane.

— **Zbrodnia w meczecie.** Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy telegram prywatny z Konstantynopola z doniesieniem o zbrodni, jakiej się dopuścił w meczecie pewien softa na duchownym mahometańskim, który chciał odmówić modły za sułtana. O wypadku tym piszą do *Pol. Corr*: Cały Konstantynopol jest pod wrażeniem pełnego grozy morderstwa, spełnionego w meczecie *Ak Serei*. Rzecz tak się miała: Gdy zeszłego piątku jeden z imanów wszedł na kazalnicę, aby odprawić przepisane modły, zbliżył się do niego jakiś młody człowiek, dobył szabli i zadał mu kilka cięć śmiertelnych. Iman padł trupem na miejscu. Morderstwo to niesłychane i jedyne w swoim rodzaju przeraziło do tego stopnia zgromadzone tłumy, że w pierwszej chwili nikt nie pomyślał o pochwyceniu zbrodniarza, który, otarłszy o płaszcz skrwawioną szablę, opuścił najspokojniej świątynię. Dopiero po ochłonięciu z pierwszego wrażenia, rzucono się za mordercą, schwytano go i oddano w ręce policyi. Na rozkaz sułtana zbrodniarz pod silną strażą został osadzony w Yildiz-Kiosku i zarządzono surowe śledztwo. Dziennikom zakazano wspomnieć choćby słówkiem o tym wypadku, pomimo to wie o nim cały Konstantynopol i o nim jedynie tutaj mówią. O powodach tej niesłychanej zbrodni trudno dowiedzieć się cokolwiek pewnego. Nie brak takich, którzy domyślają się motywów politycznych i zapewniają, że czyn ten softy wywołał ogromną panikę w pałacu sułtańskim. Są i tacy, którzy go uważają za wypływ fanatycznego mistycyzmu. Według prastarej przepowiedni pomieniony meczet w r. 1300 (według kalendarza mahometańskiego) miał stać się widownią wielkiej zbrodni, poczem miałyby nastąpić ogromne przewroty. Otóż, jak twierdzą zabobonni, softa spełnił pierwszą część przepowiedni, aby sprowadzić ziszczenie się drugiej.

Przed sądem karnym w Odessie rozstrzygała się przed kilku dniami ciekawa sprawa kryminalna o sfałszowanie metryki urodzenia niejakiej Nadziei Matkowskiej, w celu uzyskania w Warszawie milionowego spadku od hrabiego Komara i hrabiny Małachowskiej. Werdykt przysięgłych uznał oskarżonych Jarockiego i Duńskiego winnymi fałszerstwa i podstępu, innych zaś pięciu oskarżonych uwolnił od odpowiedzialności. Sąd skazał Jarockiego na zesłanie do gubernii tomskiej, a Duńskiego do permskiej.

— **W Pompeji** znowu w tych dniach wykopano ciekawe zabytki. Zatrudnieni przy kopaniu robotnicy natrafili na próżną na pozór jamę w ogrodzie jednego z domów, zasypanych popiołem wulkanicznym w roku 79 ery chrześciańskiej. Z wszelką ostrożnością wypełniono tę jamę płynnym gipsem, a po stężeniu i wyjęciu odlewu z tego przedwiekowego grobu poznano dopiero, iż jama zawierała zwłoki ludzkie W chwili, kiedy ustawał już grad kamieni w czasie katastrofy wulkanicznej, a zaczynał się duszący wyziewem siarki deszcz popiołu, szukał w tej jamie schronienia mężczyzna, któremu snać już się nie powiodło dotrzeć z innymi uciekającymi do bramy, wiodącej do Stabii i nad morze. Umarł leżąc na plecach, z głową w tył nagiętą. Czaszka trupa zachowała się wybornie; lewa dłoń była cokolwiek podniesiona, palce jej napół zgięte; prawa zaś z zaciśniętą pięścią spoczywała na piersi. Człowiek ten trzymał zapewne w ręce dwa żelazne klucze które obok zwłok znaleziono. Ciało opasane było trzosem, jakiego Rzymia nie używali do przytrzymywania tuniki, a zarazem do przechowywania pieniędzy.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 22 lutego*).

(*L*) Przewodniczący dr. Gnoiński. Radny dr. Ciesielski interpelnje w sprawie rozkładu 5 i 3 procentowego podatku czynszowego na mieszkania i sklepy zajęte przez kupców, przedsiębiorców i t. p Według uchwały Rady miały być pobierane te podatki według dwóch stop, tymczasem magistrat ściąga je od kupców według jednej stopy i to wyższej.

Dr. Gnoiński odpowiada, że zbada tę sprawę.

P. Jaegermann ponawia swoją interpelacyę w sprawie wysłania urzędników Wydziału krajowego do załatwienia restancyj w biurach magistratu a dodatkowo zapytuje, czy magistrat w biurze IX w miejsce emerytowanego radcy p. Romaszkana nie mógł przeznaczyć jako zastępcę jednego z sekretarzy magistratu, lecz musiał na to miejsce wyznaczyć jako szefa jednego z niższych oficyałów?

Dr. Gnoiński odpowiada, że jest to zarządzenie tymczasowe, chwilowe; uzupełniając zaś odpowiedź p. Dąbrowskiego, daną już p. Jaegermannowi na interpelacyę w sprawie urzędników Wydziału krajowego, oświadcza, że magistrat tylko z wdzięcznością przyjął usługę Wydziału krajowego, która ułatwi magistratowi szybkie wypracowanie restancyj a gminy nie narazi na żadne koszta. Prosi nadto dr. Gnoiński pp. interpelantów, aby interpelacyami swojemi nie wywoływali niechęci władz przełożonych.

P. Jaegermann ponawia swoje zarzuty wrzekomego mięszania się władz wyższych w sprawy miejskie i prosi p. przewodniczącego o wyjaśnienia w sprawie przegranego niedawno w trybunale administracyjnym procesu z Wydziałem krajowym. Przy tej sposobności występuje mowca przeciw urzędnikowi Wydziału krajowego, który statut miejski w tej właśnie obecnie przegranej sprawie miał interpretować na niekorzyść gminy. Porusza dalej p. Jaegermann kwestyę, kto jest obowiązany utrzymywać czystość wzdłuż torów kolei konnej? Cytując jeden ustęp kontraktu, stara się mowca udowodnić, że obowiązek zmiatania i wywożenia śniegu z torów kolei konnej należy do towarzystwa tramwayowego, gdy tymczasem w praktyce codziennej obowiązek ten spada na gminę.

Dr. Gnoiński przyrzeka dać stosowne wyjaśnienia.

Po dłuższej dyskusyi uchwaliła Rada folwark Zamarstynowski wydzierżawić na 12 lat p. Wł. Wisłobockiemu; najniższy czynsz wynosić będzie 1750, a najwyższy w ostatniem trzechleciu 1900 złr.

Przystąpiono do obrad nad budżetem na r. 1883.

Dr. Ciesielski przedłożył preliminarz rozchodów. Bez dyskusyi uchwalono następujące rubryki: Reprezentacya miejska 10.404 zł.; płace i emolumenta urzędników magistratu 202.781 zł. Przy tej rubryce uchwalono rezolucyę wzywającą magistrat do przedłożenia wniosków w sprawie obsadzenia posady referenta statystycznego. Zarząd dóbr miejskich 33.09 zł. Zarząd realności miejskich 4.500 zł., podatki z dodatkami ekwiwalent z należytości prawnych 5.989 zł.; (rubryka ta zmniejszyła się w porównaniu z r. z. o 52.000 zł., a to wskutek zniesienia prawa propinacyi w m Lwowie). Zapomogi urzędników i służby 1.400 zł.; wynagrodzenia za czynności szczególne 1.020 zł.; pensye emerytów, wdów i sierót 35.051 zł., prowizye i dary z łaski 4.639 zł.; koszta kancelaryjne 13.505 zł. Przy tej rubryce uchwalono między innemi rezolucyę, że celem zmniejszenia wydatków, powinno prezydyum magistratu zaprowadzić urzędowanie od godziny 8 z rana do 3 z południa; uchwalono również rezolucyę dążącą do wznowienia wydawnictwa *Dziennika uchwał i rozporządzeń magistratu*, kosztem 200 zł. Policya miejscowa 40.341 zł. Przy tej rubryce uchwalono kilka ważniejszych rezolucyj. Pierwsza z nich wzywa magistrat, aby udał się do ministerstwa spraw wewnętrznych z przedstawieniem, iż gmina niesłusznie opłaca wysokie emerytury pensyonowanych funkcyonaryuszów straży policyjnej; w razie nieprzychylnej odpowiedzi, magistrat ma sprawę tę wnieść przed trybunał administracyjny. Dalsza rezolucya wzywa magistrat do wyjednania u Rządu, ażeby do straży policyjnej przyjmowano tylko ludzi uzdolnionych do takiej służby; wreszcie wzywa się magistrat, aby zestawił wykaz kosztów urządzania i utrzymania straży policyjnej na wypadek objęcia wszystkich agend policyi lokalnej w bezpośredni zarząd gminy. W dalszych rezolucyach wzywa się magistrat, aby do robót publicznych liczniej niż dotąd używał aresztantów. Na policyę sanitarną uchwalono 33.332 zł. Dalszy ciąg obrad nad budżetem odłożono do następnego posiedzenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Reforma Izby handlowo-przemysłowej.

(X) Ministerstwo handlu przedłożyło wszystkim Izbom handlowo-przemysłowym w Austryi projekt nowej ordynacyi wyborczej z wezwaniem, aby do końca lutego sprawę tę przedyskutowały i własne projekty do zatwierdzenia przedłożyły. Niedawno podaliśmy główne ustępy z projektu ministeryalnego i z reskryptu objaśniającego zasady przez ministerstwo przyjęte, więc obecnie ograniczamy się do wiadomości o losach tej sprawy w lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej. Zajmowała się nią kilka tygodni osobna komisya, a rezultatem tej pracy jest oryginalnie ułożony projekt ordynacyi wyborczej, który wchodzi na porządek dzienny dzisiejszego pełnego posiedzenia Izby. W Izbie rzecz zapewne nie natrafi na opozycyę, gdyż przedmiot ten wskutek inicyatywy p. Władysława Gubrynowicza już od sześciu lat stoi niejako na porządku dziennym. Elaborat komisyjny, odpowiadający życzeniom, jakie Sejm krajowy wskutek petycyi rękodzielników i przemysłowców kilkakrotnie w osobnej uchwale sformułował, zawiera następujące postanowienia:

Izba handlowo-przemysłowa składać się ma z 32 członków, podzielonych na dwie sekcye: handlową i przemysłową, z których pierwsza liczyć będzie 17 a druga 15 członków. Sprawy górnicze należeć będą do sekcyi przemysłowej, gdyż górnictwo nasze nie rozwinęło się jeszcze tak, aby w myśl reskryptu ministeryalnego posiadało warunki stanowienia osobnej sekcyi. Z 32 członków Izby pewna część musi mieszkać we Lwowie, mianowicie 10 członków sekcyi handlowej (9 wybranych w pierwszym okręgu wyborczym i jeden z dziewiątego okręgu), oraz 6 członków sekcyi przemysłowej (trzej wybrani w pierwszym okręgu wyborczym i trzej z całego okręgu Izby).

Sekcya handlowa obejmuje: handel towarowy, handel księgarski z dziełami sztuki i muzyki oraz wypożyczalnie w tym dziale, handel pieniężny i efektami, interes spedycyjny i komisowy oraz pośrednictwo handlowe; oddziały pomocnicze handlu (ajencye, biura komisowe i t. p.); zakłady bankowe i kredytowe, zakłady assekuracyjne, zakłady transportowe, hotele i restauracye. Sekcya handlowa wybierana będzie przez dwa ciała wyborcze w dziewięciu okręgach wyborczych. Pierwsze ciało wybiera 16 członków, drugie tylko jednego. Do pierwszego ciała wyborczego należą osoby trudniące się handlem, które tytułem podatku zarobkowego płacą rocznie przynajmniej 8 zł. 40 ct., do drugiego ciała wyborczego należy reszta osób tej kategoryi, które uprawnione są do wyboru już na mocy drugiego ustępu §. 7 ustawy z 29 czerwca 1868 r. o Izbach hadlowych.

Sekcya przemysłowa obejmuje: górnictwo i jego industryę jako to: produkcyę kruszców i towarów kruszcowych, maszyn, narzędzi, przyrządów, instrumentów i środków transportowych, oraz części składowych tychże; przemysł wyrobów kamieniarskich, glinianych, garncarskich, szklanych, drewnianych, kościanych, kauczukowych, gutaperkowych i innych z podobnego materyału, skórzanych, futrzanych, włosiennych, z szerści, z pierza; przemysł tkacki i tapicerski; przemysł w dziale ubrania i artykułów modnych; przemysł papierowy; przemysł w dziale artykułów żywności i delikatesów; przemysł chemiczny, budowniczy, poligraficzny i artystyczny. Także i ta sekcya wybiera w dwóch ciałach wyborczych (10 i 5 członków). Do pierwszego ciała wyborczego należą przemysłowcy, którzy od przemysłu swojego płacą rocznie tytułem podatku zarobkowego najmniej 42 zł., do drugiego ciała zaś przemysłowcy uprawnieni do wyboru już z mocy drugiego ustępu § 7 ustawy z 29 czerwca 1868. Wyborcy z kategoryi górniczej głosują w jednem i drugiem ciele, stosownie do wysokości opłacanej należytości (miarowego).

Projekt ordynacyi wylicza w końcu okręgi wyborcze. Jest ich dziewięć, mianowicie: 1. Miasto Lwów z powiatami politycznemi Lwów i Gródek; 2. powiaty: Przemyśl, Jarosław, Mościska i Jaworów; 3. powiaty: Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Tłumacz i Buczacz; 4. powiaty: Stryj, Dolina, Kałusz i Żydaczów; 5. powiaty: Sanok, Lisko, Dobromil, Brzozów i Krosno; 6. powiaty: Sambor Staremiasto, Turka, Drohobycz i Rudki; 7 powiaty: Żółkiew, Sokal, Rawa i Cieszanów; 8 powiaty: Kołomyja, Horodenka, Sniatyn i Kossów; 9. okrąg całej Izby.

Do sekcyi handlowej wybiera pierwsze ciało wyborcze w pierwszym okręgu wyborczym 9 członków Izby, w dalszych siedmiu okręgach po jednym, a drugie ciało wyborcze wybiera w dziewiątym okręgu wyborczym jednego członka. Do sekcyi przemysłowej wybiera pierwsze ciało wyborcze w dziewiątym okręgu wyborczym pięciu członków, drugie ciało wyborcze wybiera w pierwszym okręgu trzech członków, a w dalszych siedmiu po jednym

---

OSTATNIA POCZTA

W Izbie deputowanych toczyła się wczoraj dalsza dyskusya ogólna nad ustawą o podziale gruntów wspólnych. Ze strony Koła polskiego zabierali głos w tej sprawie deputowani Jaworski i dr. Grocholski. Pierwszy, kwestyonował kompetencyę Rady państwa do rozstrzygania tego przedmiotu, drugi zaś wykazując, że wiele przepisów przedłożonej ustawy sprzeciwia się nabytym prawom krajowym Galicyi, skutkiem czego nie można przyjąć jej bezwzględnie, postawił wniosek o odesłanie ustawy napowrót do komisyi. Wywody dep. Jaworskiego odpierał p. minister rolnictwa hr. Falkenhayn, podnosząc, że interes publiczny wymaga, aby ustawa jak najprędzej weszła w życie. Na zarzuty dep. dr. Grocholskiego oświadczył reprezentant rządowy, radca dworu Rinaldini, że rząd i komisya starały się nadać ustawie formę, któraby uwzględniła wszechstronnie miejscowe i krajowe stosunki. Ustawa zresztą zawiera liczne zmiany ogólnego kodeksu cywilnego, które dadzą się unormować jedynie w drodze ustawy państwowej. Po przemówieniu dr. Koppa i referenta wniosek dep. dr. Grocholskiego o odesłanie ustawy napowrót do komisyi odrzuciła Izba 119 głosami przeciw 111 i uchwaliła otwarcie dyskusyi szczegółowej, której przebieg streszcza dzisiejsza depesza wiedeńska.

Według informacyi *Presse*, wniesie rząd w tych dniach w Izbie deputowanych dwa przedłożenia, mianowicie o budowie i uruchomieniu kolei państwowej Stryj-Beskidy, celem połączenia jej z projektowaną linią węgierską Beskidy-Munkacz, i o przedłużeniu dalmatyńskiej linii państwowej Split-Siwerich do Knina na granicy bośniackiej. Koszta pierwszej linii preliminowano na 7 milionów, drugiej na $2^1/_2$ do 3 milionów złr. Na pokrycie wydatków połączonych z pracami wstępnemi zażąda rząd już teraz kredytu dodatkowego w sumie 120.000 złr.

Dziennikom czeskim donoszą, że ferye wielkanocne Rady państwa potrwają od 16 do 29 marca.

Presse zapisuje pogłoskę, obiegającą w kołach poselskich, że dep Lienbacher zamierza wystąpić z komisyi dla sprawy dr. Kamińskiego.

Zdaniem *Kreuz Ztg.* pogłoska o zamknięciu sejmu pruskiego przed Wielkanocą nie zdaje się być wiarogodną, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd będzie szukał sposobności do wniesienia w bieżącej sesyi kościelno-politycznych przedłożeń.

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Konstantynopola, że na zapytanie W. Porty, czy gabinet wiedeński zgodziłby się na ewentualną nominacyę dotychczasowego ambasadora tureckiego w Berlinie, Saadulaha baszy, ambasadorem we Wiedniu, nadeszła odpowiedź w duchu przychylnym

---

Według depeszy paryskiej *Köln. Ztg.* nowy gabinet ze znanych już osobistości złożony miał już wczoraj przedstawić się gremialnie w pałacu elizejskim. Nowi ministrowie rozpoczęli naradę nad programem, który w głównych zarysach ma zapowiadać więcej stanowczą i gorliwszą działalność rządu, niedopuszczanie wniosków, które nie prowadzą do niczego a wzniecają jedynie zatargi między senatem a Izbą deputowanych Równocześnie oświadczyć się ma rząd przeciw rewizyi konstytucyi. Przeciwko książętom ma być zastosowane prawo z r. 1834.

Skrajna lewica Izby deputowanych uchwaliła niezwłocznie po przedstawieniu się ministerstwa zażądać, ażeby na porządek dzienny wzięto wnioski Barodeta i Andrieux o rewizyi konstytucyi.

Adres paryskich kupców i przemysłowców wywołał kilka innych adresów. Prezydent Grevy nie mógł przyjąć delegacyi wysłanej przez izby robotnicze i drugiego adresu, pochodzącego od stanu rolniczego, który się uskarża na złe żniwa, na słaby odbyt i na wielki przywóz produktów rolnych z zagranicy.

W sali Rivoli odbyło się zapowiadane zgromadzenie najskrajniejszych żywiołów Paryża, na którem oprócz innych wielu niedorzeczności radzono o potrzebie gilotyny na przeciwników republiki i pretendentów, o uzbrojeniu obywateli, o gwardyi, o zniesieniu senatu i t. p.

Rumuńscy studenci w Paryżu zabawili się w polityków i z powodu konferencyi dunajskiej wręczyli deputowanemu Clémenceau memoryał o naruszeniu praw rumuńskich.

Standard twierdzi, że Gladstone przedłuża swój pobyt w Cannes nie tyle z konieczności, ile raczej dlatego, ażeby nie był zmuszony występować w parlamencie z obroną projektu, zmieniającego przysięgę parlamentarną.

Cała prasa angielska wzywa ponownie Parnella, ażeby wyjaśnił swój stosunek do ligii agraryjyjnej i innych tajnych stowarzyszeń. W izbie gmin panuje powszechne oburzenie na stronnictwo Parnella, wielu deputowanych obwinia je o spólnictwo z fenianami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 lutego. W Izbie deputowanych w rozprawie nad projektem ustawy komasacyjnej przemawiali jeszcze dr. Kopp i sprawozdawca za projektem. Wniosek p. Grocholskiego, aby projekt odesłano napowrót do komisyi, uchylony został 119 głosami przeciw 111, a Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej i uchyliła poprawki p. Madejskiego do §§. 1, 2 i 15, mające na celu rozszerzenie kompetencyi ustawodawstwa krajowego, a względnie wyjęcia Galicyi z pod ustawy. Po przemówieniach pp. Granitscha, Koppa, Kowalskiego i sprawozdawcy za projektem, przyjęto §§. 1—16 bez zmiany.

Berlin, 22 lutego. W rozprawie nad budżetem wyznań Windthorst zarzucił rządowi, że nie traktuje na seryo rokowań ugodowych z Watykanem, chociaż cesarz życzy sobie pokoju. Mowca żąda poddania szkół pod nadzór kościelny. Minister wyznań odparł zarzuty i oświadczył, że nie występuje przeciw szkole chrześciańskiej, lecz tylko pragnie ustrzedz szkoły od pewnych wpływów.

Paryż, 22 lutego. Ogłoszony w Izbie program nowego gabinetu zapowiada wykonanie ustawy z r. 1834 i usunięcie książąt ze służby wojskowej. Na razie nie pozostaje nic więcej do uczynienia, gdyż republika nie znajduje się w niebezpieczeństwie. Jeżeliby spostrzeżone zostały spiski, republika znajdzie siłę w swojem wyższem prawie, w determinacyi tych, którzy za jej losy są odpowiedzialni i w współdziałaniu wszystkich, którzy ją założyli. Dalej obejmuje program: środki zaradcze przeciw publicznym ogłoszeniom i plakatom, reformę stanu sędziowskiego i armii, ustawę przeciw recydywistom, ustawę o syndykacie przemysłowym, organizacyę protektoratu nad Tunisem z redukcyą ciężarów, przestrzeganie polityki pokojowej na zewnątrz z warowaniem interesów i moralnej powagi Francyi, utrwalenie rządów wobec fakcyj i ustalenie administracyi, a w konsekwencyi i republiki parlamentarnej, opartej na zdrowym zmyśle politycznym, pracy i postępie.

Bonapartysta Jollibois chce interpelować rząd w sprawie programu. Rozprawę oznaczono na piątek. Laisant cofa interpelacyę o środkach przeciw pretendentom. Książę Leon podnosi tę interpelacyę. Bonapartysta Prax Paris zaznaczając, że w programie nie ma wzmianki o rewizyi konstytucyi, wnosi projekt rewizyi. Girard zdaje sprawę z wniosku Barodeta i Andrieuxa o rewizyi konstytucyi. Uchwalono 320 głosami przeciw 170 interpelacyę ks. Leona w sobotę wziąć na porządek dzienny.

Wiedeń, 23 lutego. (*Tel. pryw.*) Dr. Kamiński zacytowany został na dzisiaj przed południem przed sędziego śledczego.

Petersburg, 23 lutego. Dziś odbywa się przed pałacem zimowym parada wszystkich wojsk, stojących załogą w Petersburgu i jego okolicach.

Paryż, 23 lutego. (*Tel. pryw.*) Nowy gabinet przyjęty został przez organa unii republikańskiej nadzwy-

czaj przychylnie. *Voltaire* grozi już dzisiaj rozwiązaniem Izby, gdyby chciała sprowadzić upadek tego gabinetu. Radykalne pisma przyjęły natomiast nowe ministerstwo niechętnie i z niedowierzaniem. *Justice*, organ dep. Clemenceau, powiada, że nie należy się łudzić: nowy rząd jest rządem oporu przeciw postępowi.

Rzym, 23 lutego. W procesie o demonstracyjne odsłonięcie biustu Oberdanka akta śledcze odesłano prokuratoryi. Piętnastu oskarżonych stoi pod oskarżeniem zbrodni według artykułu 174 kodeksu karnego. (Artykuł ten mówi o narażeniu kraju na niebezpieczeństwo wojny).

Londyn, 23 lutego. Generał Macadarvis, bawiący obecnie w Paryżu, podany w podejrzenie, jakoby miał być owym tajemniczym *Numerem Pierwszym*, który kieruje spiskiem feniańskim, odpiera z oburzeniem tę nikczemną potwarz i oświadcza, że prosił ambasadę angielską o wytoczenie śledztwa i wykrycie źródła tak niegodnego posądzenia.

W Izbie niższej Fitzmaurice odpowiada na zapytanie, że propozycye w sprawie kanału Suezkiego znalazły przychylne przyjęcie. Sułtan nie jest materyalnie interesowany w żegludze na kanale.

W dalszym ciągu rozpraw adresowych broni Forster swojej administracyi i uderza na Parnella. Dep. O'Kelly, który mimo napomnień ciągle przerywał mowcy, został większością 305 głosów przeciw 20 suspendowany w funkcyi poselskiej.

Madryt, 23 lutego. Według doniesień z Manilli parowiec, utrzymujący komunikacyę z wyspami filipińskiemi, wyleciał w powietrze. Sto osób zginęło.

Rzym, 23 lutego. Do *Ag. Stefaniego* donoszą z Tripolisu, że na rozkaz sułtana gubernator tamtejszy złożył urzędową wizytę konsulowi włoskiemu i wyraził mu żywe ubolewanie z powodu ostatnich wypadków. Załatwienie zatargu wywołało ogólną radość w kołach miejscowej włoskiej kolonji.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 lutego 1883, godzina 1, min. 40. Losy kredytowe 170·75, Węg. akcye kredyt. 306·—, Akcye anglo-austr. 121.50, Akcye banku Union 118·75, Akcye kolei Karola Ludwika 309·50, Akcye kolei północnej 274·—, Akcye kolei południowej 143·10, Akcye kolei Alföld. 170·50, Akcye kolei Elżbiety 213·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·25 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·50, Wiedeńskie losy 125·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·20, Losy regulacy Cisy 110·—, Losy tureckie 26·—, Węgierska renta 120·—, Akcye banku związkowego 111·30, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·19½. Węgierskie losy 117·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 22 lutego 1883, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 304·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 309·—, Południowa —·—, Renta papierowa 78·20, Galicyjskie listy zastawne 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 99·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·50—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —

Wiedeń, 23 lutego 1883, godzina 10. min. 30. Akcye kredytowe 304·— Anglo-Austr. 121·—, Unionbank 118·50, Kolej Karola Ludw. 309·75, Południowa 142·10, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·50—. Rubel papierowy 1·19¾ Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 22 lutego. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10· do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —· do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.50 do 9·53 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13·88 zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 184·— m., żyto —· m., spiritus 52·25, olej rzepakowy 78·50 m. Szczecin Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 59·50 fr., olej rzepakowy 107·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza — Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(podług zegaru lwowskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min 50 przepółnocą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz 12 in m 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Z Krakowa: o godz 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany

Z Czerniowiec: o godz. 10 min 0 wieczó. pociąg pospieszny: o godz. 4 min. rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min 20 pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu ociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 lutego 1883.

Hotel Europejski.

Pp. K. Jaworski z Ostrowczyka. A. Paliszewski z Skrzyszowa. S. Białoskórski ze Staj. T Kosakiewicz z Łubzina. O. Heindrich z Niemiec M. Singer z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. A. Głogowski z Rossyi. J. Piwiński z Rossyi. A. Delinowski z Tarnopola. N Austerlitz z Wiednia. F. Charlamb z Rossyi W. Becher z Wiednia.

Hotel Georgea.

Pp. Ks. A. Lubomirski z Miżyńca S. hr. Tarnowski z Sniatynki J. br. Romaszkan z Horodenki. R. Morawski z Sarnek. C. Sozański z Kornalowic, H. Kieszkowski z Krakowa. A. Krüger z Berlina. M. Philipp z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. Z. Jaroszyński z Błudnik K. Korzeniowski z Rumunii T. Knoll z Rossyi. K. Jakubowski z Złoczowa. Fuchs z Drohowyża.

Hotel Angielski.

Pp. Dr J. Orzechowicz z Kalnikowa. T, Niementowski z Żółkwi. J. Rudawski z Potoka. K. Fłębocki z Krakowa. T. Kiełbiński z Packowic. W. Pelz z Olejowa.

Wykaz osób zmarłych.

od 21 do 31 grudnia 1882 roku

Streicher Mindel, córka krawca, l. 6, na ospę — Chrzanowski Mieczysław, urzędnik Wydziału krajowego, l. 45, na suchoty. — Wasyanowicz Michalina, córka rewidenta rachunkowego, l 22, na suchoty. — Richer Marya, córka sługi, l 2½, na ospę — Folmer Filip, sługa, l. 18, na ospę. — Jelinek Franciszek komisarz magistratu, l. 55, na apopleksię mózgu. — Romanowska Marya, córka kucharki, l 3, na ospę — Mayer Augustyn, strażnik akcyzowy, l 45, na udar mózgu — Lachowski Józef, bez zatrudnienia, l 19, na ospę — Piotrowska Marya, żona cukiernika, l. 27, na gruźlicę płuc — Kober Rudolf, syn właśc. domu, l. 3, na odrę — Rozkoszny Emil urzędnik asekuracyjny, l. 24, na porażenie. — Kraus Karolina, córka stolarza, l 3, na płonicę. — Nowak Józefa, córka koncepisty, l. 1, na płonicę Kupfer Feiga córka introligatora, l. 5, na płonicę. — Löwenherz Salamon syn handlarza, l. 13, na płonicę. — Brachaczek Karolina, żona urzędnika, l. 45, na chorobę Brygtha — Betlejska Filomena, córka czeladnika krawieckiego, l 8, na dławiec. Wachtel Marya, córka krawca, l. 2, na dławiec — Kunzelman Julja, córka zarobnicy, l 3, na odrę. — Piotrowska Antonina, córka urzędnika, l. 1, na padaczkę. — Pops Reisla córka właś. domu, l 2, na ospę. — Waniak Zofia, córka gospodarza, l. 16. na ospę — Głowa Katarzyna, przy rodzicach, l. 1, na ospę. — Hermansdorf Józefa, wdowa po urzędniku l. 65, na raka piersiowego. — Germak Józef, zarobnik, l. 18, na ospę. — Gługowski Leopold, syn powroźnika, l. 8, na błonicę — Skowrońska Ludwika, córka zarobnika l. 9, na ospę. — Kostkiewicz Kasi[illegible] córka kucharza, l. 3/12, na ospę. — Prokopowicz Ludwik, syn szewca, l, 5/12, na ospę. — Węgrzynowicz Emilia, córka oficyała, l. 1, na charłactwo. — Jasiński Stanisław, syn komisarza, l. 1 na wodogłowie — Kuczkowski Stanisław syn czel. szewskiego, l. 4½, na ospę. — Germak Antoni, mularz, l. 15, na ospę — Kubicki Józef, syn zarobnika, l. 2, na ospę. — Lihr Marya córka sługi kolejowego, l. 5/12, na błoniawę. — Jarolim Wacław, syn rzeźnika, l 4, na dławiec — Semler Michał, z zakładu sierót l. 8, na ospę — Derzmanek Krystyna, żona respicyenta, l. 52, na zapalenie płuc. — Romska Marya, żona stolarza, l. 3[illegible], na gruźlicę płuc — Wilder Berl, syn czelad krawieckiego, l. 5, na dławiec. — Szelewa Katarzyna, żona lokaja, l. 32, na ospę. — Dworski Kazimierz, uczeń ogrodnicki, l. 24, na rupnicę — Sydorowicz Michalina, przy rodzicach, l. 3, na ospę. — Ryszawski Leonard, syn woźnego, l. 8, na płonicę. — Knapp Grzegorz, pomocnik drukarski, l. 32, nagle. — Rosin Aron, listonosz, l. 62, na nieżytowe zapalenie. — Betlejski Józef, syn czeladnika krawieckiego, l 4, na płonicę. — Pappee Karolina, żona radcy rachunkowego, l 57, na suchoty płuc. — Masetko Stanisław, syn właśc. domu, l, 7/12 na ospę. — Himel Izaak, syn kramarza, l. 9/12, na ospę. — Brzozowska Julja, córka sługi, l. 2, na błonicę.

Lwów, dnia 2 stycznia 1883.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)

z dnia 23 lutego 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 739.06mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy +3.4°C. Psychrometr wilgotny +2·6°C. Prężność pary 5·1mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 9 Wiatr NW2 Ozon 9.

Temperatura powietrza + 2.7°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 765.16mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m,5

Dla 24 lutego

E. = 13m [illegible]6,s07. Θo =22h 15m 49,s22.

Zachód słońca 23go lutego 5h 29m.,5.; wschód o 18h. 56m.,5.

22 lutego 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	738.65	737.08	734.40
Stan termometru suchego w st. Cels.	+1.9	+2,0	+3,2
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+1,6	+1,7	+2.6
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	5,0	5,0	5,0
Wilgotność powietrza względna w %.	95	94	90
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	wsw.	wsw.	wn.
Moc wiatru	2	3	3
Ilość opadu mierzona o 2h 2,0mm, śnieg i deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 2,2			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 2,2.			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 22 lutego 1883.

	płacą zł. ct.		żądają zł. ct.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	305	50	308	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	—	173	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	304	50	308	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	75	98	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	75	98	75
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41½ l.	86	75	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	60	101	60
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	75	100	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	-	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94		96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	65	98	90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100		101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	—	—	—	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	63
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	72	9	83
Rubel rossyjski srebrny	1	65	1	65
„ „ papierowy	1	18—	120—	
100 marek niemieckich	58	25	59	—
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	-	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 20 lutego 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.20	78.35
luty-sierpień	78.20	78.35
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78.65	78.80
kwiecień-październik	78.65	78.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	118.50	119.—
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	130.50	130.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	137.—	138.—
„ „ 1864 po 100 zł.	170.—	170 25
„ „ 1864 po 50 zł.	170.75	171.50
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.—	147.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.90	93.05
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	97 —	97.11
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	96.75	97.50
Galicyi	98. ·	98.60
Niższej Austryi	105.—	106.50
Siedmiogrodu	97.65	98.55
Węgier	98.75	99.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	11[illegible]0	119.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	297.60	297.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	870.—	875.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	— —
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	830.—	832.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	608.—	610.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	211.—	211.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 złr. m. k.	2730	2740 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	306 50	307 —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	171.—	171.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	335.—	335.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	141 20	141.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.—	163.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.35	95.75
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	102.—	103.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	91.—
„ „ „ „ po 5 proct.	98.—	98.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.60	101 —
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	99 60	100.10
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.—	101.15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	— —	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 25	102 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.60	93.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92 25	92.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105. —
„ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98 50	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.25	93.75
z r. 1867	98.25	98 75
z r. 1868	93 50	94.—
z r. 1872	92 —	92.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a	91 40	91.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	170.50	171 —
Clarego po 40 zł. m. k.	37.50	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m. k.	108 75	109 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	20.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.60	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	23·75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	-.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.40	36 80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	—·—
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.25	45.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.50	23.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	— . -
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.25	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 50	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	.—	.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	120.—
Paryż za 100 fr.	47.50 —	47.55 —

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.65 —	5.67.—
„ pełnej wagi	5.63.—	5.65 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.41 50	9.50 40
Rossyjski imperyał	9.76 —	9.78 —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	— — —	—.— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 22 lutego 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	20
„ „ „ w srebrze	78	65
Renta w złocie	97	50
5% austr. renta marcowa	92	90
Akcye banku wiedeńskiego	8[illegible]	-
„ „ kredytowego	30[illegible]	40
Londyn	119	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49½
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	55

Licytacye.

L. 6780. (1186 2—3)

Dnia 27 lutego 1883 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności l. k. 133 w Skolem, Mikołaja Cohły własnej, na zaspokojenie pretensyi 406 zł w a. z pn.

Cena kupna 1 581 złr. 30 ct.

Wadyum 158 złr

Na tym terminie i niżej ceny kupna realność powyższa sprzedaną zostanie.

Skole, dnia 3 stycznia 1883.

L. 5823. (1204 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Paciorka w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż gruntów l. k. 829, 840, 846 i 1452|2 oznaczonych wyk hip. l. 247 księgi gruntowej gminy miasta Wojnicza objętych, Katarzyny Staszewskiej względnie tejże przez kuratora Józefa Twardowskiego zastępowanej właśnych w trzech terminach mianowicie d. 12 marca, 16 kwietnia i 28 maja 1883 każdym razem o godz. 11 przed południem w tutejszym gmachu sądowym.

Za cenę wywołania powyższych gruntów ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 256 złr. w. a.

Każdy chęć kupna mający ma złożyć przed licytacyą jako zakład kwotą 25 złr,

Reszta warunków licytacyjnyjnych i akt oszacowania można w tut. sądowej registraturze przejrzeć, a o objętości powyższych gruntów z księgi gruntowej się przekonać.

Wojnicz, d. 30 grudnia 1882 r.

L. 1045. (1183 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu w sprawie egzekucyjnej masy spadkowej ś. p. Maryi Diehl tudzież Rudolfa Diehl Leopolda Diehl przeciw Janowi Kapko pto 2400 złr. w. a. z pn ogłasza, iż licytacya realności dłużnika pod l k. 65 w Drohobyczu położonej odbędzie się w dniach 15go marca 1883 i 16 kwietnia 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem w B. N. 6 tutejszego c. k. sądu powiatowego.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi kwotę 3 490 złr. 25 ct. w. a, a wadyum kwotę 349 złr 2 ct. w. a

W powyższych terminach zostanie ta raalność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną.

Do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych ustanowiono termin na dzień 17 kwietnia 1883 godzinę 10 rano B. N. VI.

Kuratorem nieznanych wierzycieli, jest adw. Wolski w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności, można przejrzeć lub odpisać w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 2 lutego 1883.

L. 13928. (458 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Eizyka Grabscheida w kwocie 600 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Jawora górna i dolna wedle dom. 183 pag. 350 n. 22 haer. dom. 54 pag. 400 i dem. 183 pag. 380 dłużników Michała i Maryi małż. Mazurów własnych, protokołem de praes. 26go paździenika 1866 l. 14037 ocenionych pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 52416 zł. 20 ct w. a.

2. Wadyum wynosi okrągłą sumę 5242 zł. wal. austr.

3. Celem sprzedaży tych dóbr ustanawia się dwa termina na dzień 12go kwietnia 1883 i na dzień 17go maja 1883 każdym razem o godzinie 10 rano, na których te dobra tylko za lub wyżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

4. Gdyby jednakowoż ceny szacunkokowej uzyskać nie można, natenczas ustanawia się celem ułożenia warunków ułatwiających ponowny termin na dzień 14go czerwca 1883 o godzinie 10 rano, na który się wierzycieli hipotecznych z tem wzywa, iż niejawiący się jako milcząco przystępujący do wniosków jawiących się uważa[n]i będą.

5. Resztę warunków i akt ocenienia przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

O tem uwiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem wysokiego Skarbu, c. k. urząd podatkowy w Turce, gminę Jaworę górną i dolną na ręce Naczelnika, c. k. uprzyw. austr. Bank narodowy oddział hipoteczny obecnie austryacko węgierski Bank zwany, Izaka A. Ettingera, spadkobierców Józefa Mehrera, a to dra Henryka Mehrera imieniem własnem i jako pełnomocnika Adeliny Reischer, dra Izydora Mehrera jako ojca małoletniego Józefa Mehrera, Adolfa Mehrera, Laję Mehrer, Eizyka Berischa Horowitz, Deborę Mehrer, Jakóba Mehrera, Nachmana Mehrera jako opiekuna małoletnich Gabryela i Basi Mehrerów, dra Waleryana Weygarta, Henryka Hićkiewicza, Chaima Steigelfesta, Teofila Kopestyńskiego do rąk kuratora Justyna Malanowskiego, Senia Iwanczuka, firmę Grabscheid & Maneles, Adelę Menkes, wreszcie wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza albo wczas albo wcale doręczoną być nie mogła, lub którzyby do tabuli po dniu 27go października 1882 weszli przez ustanowionego kuratora adw. dra Budzynowskiego ze zastępstwem adw. dra Ehrlicha i przez edykta.

Sambor, 12go grudnia 1882.

L. 4719. (978 2—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Maryannie z Halbinów Lipnickiej o 250 zł. z pn. odbędzie się w dniu 15 marca 1883 o godz. 10 rano w budynku sądowym przymusowa sprzedaż posiadłości wyk hip. 21 ks. gr. dla gminy Pogorzyce objętej.

Cena szacunkowa 500 zł. wadyum 50 zł. jednak posiadłość ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów, 27 grudnia 1882.

L. 3511. (1001 2—3)

Sąd tutejszy oznajmia, że 16go marca 1883, o godzinie 10 rano odbędzie licytacyę przymusową realności pod l. 482 w Grzymałowie na rzecz Chaje Gruberg celem zaspokojenia kwoty 168 zł. w. a., na którym realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 200 zł. w. a Wadyum 20 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze. C. k. sąd powiatowy

Grzymałów, dnia 31 grudnia 1882.

L. 16815. (976 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach rozpisuje trzeci termin przymusowej licytacyi realności wykazu hipotecznego 18 gminy Starebrody ś. p. Michła Czarnieckiego własnych, celem ściągnięcia sumy 1500 zł. w. a. na rzecz Szulima i Isachima Fischlenholzów na dzień 19 marca 1883 na 10 godzinę z rana w B. Nr. 2.

Cenę wywołania i szacunkowa 4306 zł. 70 ct. Wadyum 431 zł. gotówką.

Realności te zostaną za jakąkolwiek bądź cenę sprzedane.

Kuratorem dla wierzycieli którzy po 30 października 1881 do tabuli weszli. lub którym uchwały nie mogą być doręczone ustanawiam dr. Jana Kurysia w Brodach.

Brody, 20 grudnia 1882.

L. 712. (959 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia zaległości podatkowych w kwocie 275 zł. 89 ct. w. a. z pn. przeprowadzi w dniu 12 marca 1883, o godz. 10 rano jako na czwartym terminie licytacyjnym przymusowa sprzedaż połowy parcel l. k. 147, 1379|1, 1379|2, 1379|3, i całych l. k. 1667 i 1668, w Wojniczu położonych, Stanisława Szar[k]iewicza własnych.

Cena szacunkowa tych parcel wynosi 800 zł. wadyum 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 7 lutego 1883.

L. 5572. (1040 2 -3)

W dniach 13 marca, 16 kwietnia i 16 maja 1883 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Antoniego i Maryi Podhaliczów własnej, pod l. k. 44 w Busku położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojeuia sumy 274 złr. 52 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włość. we Lwowie.

Cena wywołania 600 złr. w. a., wadyum 10 prc.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Reszta warunków w ts. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Busk, dnia 25 listopąda 1882.

L. 13500. (1135 2—3)

Gorlicki sąd powiatowy ogłasza, że w dniu 27 marca, 27 kwietnia 28 maja i 28 czerwca 1883 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędziesię w gmachutegoż sądu egzekucyjna sprzedaż kopalń naftowych i gruntów w Męcinie wielkiej pod n. k.42 i 81 położonych w połowie, w $^1/_2$ też w $^1/_4$ części do Seliga Führera należących a to celem zaspokojenia sumy wekslowej 67 złr. 38 ct. a. w. z. pn. Salamonowi Zinsowi przypadającej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3260 złr. 90 ct. w. a.

Wadyum 326 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zajęcia i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Sleczkowskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 17 stycznia 1883.

L. 1105. (1105 2—3)

W dniach 2 marca, 13 kwietnia i 18 maja 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 227 w Łyścu położonej, do małoletnich spadkobierców ś. p. Antoniego Pösta należącej, w tutejszym sądzie na rzecz Juliana Blumenfelda na zaspokojenie sumy 42 złr. 50 ct. z tem, iż realnosć ta, na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie. Cena szacunkowa wynosi 75 złr. w.a.

Wadyum zaś 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych a także protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 22 kwietnia 1882.

L. 2810. (1158 3—3)

W sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw leżącej masie Konrada Jewtucha o 281 zł. 27 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 67 w Tokach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dnia 6 marca, 4 kwietnia i 8 maja 1883, każdym razem o 10 godz. rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1000 zł. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie, zaś zakład wynosi 100 zł w. a. akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć. C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło, dnia 15 listopada 1882.

L. 21069. (1130 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 166 zł 86 ct. z pn. odbędzie się dnia 6 marca, 29 marca i 12 kwietnia 1883, o 10 godzinie rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Józefa Starczewskiego własnej, tabularnej w Bednarowie pod lk. 62 położonej która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 500 zł. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 50 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. Rosenberg.

Stanisławów, 23 grudnia 1882.

L. 5341. (1136 3—3)

Wdniach 6 marca, 3 kwietnia i 8 maja 1883, każdym razem przed południem sprzedana będzie w tut c. k. sądzie powiat. realność Nr. 64 w Łabnie położona, Jakóba Krawczyka własna na zaspokojenie należytości c k uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w ilości 133 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 zł., zakład zaś 60 zł. którzy przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Rozwadów, dnia 30 października 1881.

L. 21065. (1132 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 191 zł. 84 ct., przymusowa sprzedaż jednej czwartej części realności pod Nr. 21 w Pasiecznej położonej, dłużnika Mikolaja Bojczuka własnej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 6 marca, 29 marca i 12 kwietnia 1883, o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. lub wyżej zaś na trzecim terminie tak że i niżej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Stanisławów, 24 grudnia 1882.

L. 2811. (1157 3—3)

W sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom po ś p. Tymku Saluku o 66 zł. 83 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. C. 80 w Tokach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dnia 6 marca, 4 kwietnia i 8 maja 1883, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1000 zł., niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie, zaś zakład wynosi 100 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w t s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło, dnia 15 listopada 1882.

L. 85. (1121 3—3)

Podaje się do wiadomości, iż celem wydobycia pretensyi Marceli Dobiasch w kwocie 100 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 339 w Przeworsku położonej, Jana i Anny małż. Kapustów własnej, wraz z ogrodem i stodołą w trzech terminach a mianowicie dnia 8 marca, dnia 10 kwietnia i dnia 10 maja 1883 zawsze o godzinie 10 rano, na których pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej lecz przynajmniej za taką cenę, któraby się równała wszystkim na egzekwowanej realności ciążącym długom sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po rozpisaniu licytacyi prawo zastawu na egzekwowanej realności nabyli, ustanawia się kuratorem Ernesta Gaberlego adwokata krajowego w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, 28 stycznia 1883.

L. 5128. (1173 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni przedsięweźmie dnia 28 lutego i 30 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową publiczną licytacyjną sprzedaż części realności rustykalnej w Wysocku wyżnem położonej wedle dom. I. pag. 29. n. 1. i 2 haer. nu imię dłużnika Mikołaja Topolnickiego zapisanej celem zaspokojenia wierzytelności Perli Lieb w ilości 200 zł. w. a. z pn.

Jeżeliby realność ta w tych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została na ten wypadek wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 7 maja 1883 o godzinie 9 rano, na który wszystkich wierzycieli hipotecznych się wzywa. — Niejawiący się na tym terminie uważani będą za przystępujących do wniosku większości jawiących się wierzycieli.

Jako cenę wywołania przyjmuje się cenę szacunkową 1110 złr. w. a.

Zakład wynosi 111 złr. w. a.

Resztą warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny i akt ocenienia przejrzane być mogą w registraturze sądowej,

Kuratorem wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły lub którzybypo 12go lipca 1882 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali ustanawia się Józefa Wysoczańskiego Dmytrykowicza z Wysocka wyżnego.

Borynia, dnia 31 grudnia 1882.

L. 683. (1167 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką przeciw Piotrowi i Maryi Dwalit pto 220 złr. w. a. z pn. ogłasza, że na dniu 28 marca b. r. o godzinie 10 przed południem w B, N. VI. przeprowadzi licytacyjną sprzedaż realności dłużników pod l. k 133|175 w Drohobyczu na przedmieściu Zwarycze położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności rzeczonej, która będzie zarazem ceną wywołania, wynosi kwotę 1.157 złr. 60 ct., a wadyum wynosi kwotę 30 złr. w. a.

Realność rzeczona zostanie na powyższym terminie sprzedaną najwięcej ofiarującemu za jakąbądź cenę.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akt opisania i oszacowania tej realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 2 lutego 1883.

L. 10269. (966 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 1051 złr. a. w. z pn. od spadkobierców Jakóba Müllera należącej. odbędzie się przymusowa sprzedaż folwarku „Müllerówka“ masy spadkowej ś. p. Jakóba Müllera ut dom. 514. pag. 35. n. haer. 1 i dom 514. pag. 38. n. haer. 2. własnego w powiecie Przemyślańskim położonego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 9 marca 1883 o godzinie 11 przed południem jako na III. termininie pod warunkami w tusądowej uchwale z dnia 2 września 1882 l. 6347 ustanowionemi, z tem jednak ułatwieniem, iż jako wadyum tylko 5 prc. ceny wywołania 3.838 złr. w. a., a zatem tylko 191 złr. 90 złr w. a złożyć należy i że forwark ten na pierwszym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź kwotę sprzedany będzie.

Warunki licytacyjne tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w tu-sądowej registraturze

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 1go maja 1881 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono tu-sądową uchwałą z 2 września 1882 l. 6347 adw. dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adw. dr. Mijakowskiego na kuratora.

Złoczów, dnia 30 grudnia 1882.

L. 7614. 1176 1—3

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości w myśl §. 49 instrukcyi do ustawy wojskowej plan podróży i czynności dotyczącej uzupełnienia wojska w r. 1883 w Galicyi.

Nr. okręgu wojsko uzupełniającego	Ilość komisyi poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat, dla którego pobór się odbędzie	Dnie podróży w miesiącu: Marcu	Dnie podróży w miesiącu: Kwietniu	Dnie czynności w miesiącu: Marcu	Dnie czynności w miesiącu: Kwietniu	Miejsce poboru
		Stryj	18 Dolina	8. Kałusz	1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17.		Stryj
		Dolina		24. Stryj	19, 20, 21, 22, 27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5, 7.	Dolina
	1	Kałusz				9. 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23.	Kałusz
9.	1	Żydaczów	28. Lutego Żydaczów 15. Marca Stryj		1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14.		Zydaczów
		Brzozów	1. Brzozów		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15.		Brzozów
		Dobromil	16. Dobromil		17, 19, 20, 21, 27, 28, 29, 30, 31.	2	Dobromil
10.	1	Przemyśl		3. Przemyśl		4, 5, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17.	Przemyśl
		Bochnia	1. Bochnia		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19.		Bochnia
		Chrzanów	20. Chrzanów		21, 27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5, 6.	Chrzanów
	1	Kraków powiat		7. Kraków		9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17	Kraków
		Kraków miasto	29. Kraków		1, 2, 3, 5, 6, 7, 8.		Kraków
13.	1	Wieliczka	9. Wieliczka		10, 12, 13, 14, 15, 16 17, 19, 20, 21, 27, 28.		Wieliczka
		Skałat	28. lutego Skałat	12. Zbaraż	1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15.		Skałat
		Tarnopol	16. Tarnopol	25. Tarnopol	17, 19, 20, 21, 22, 27, 28, 29, 30, 31.	2. 3. 4. 5. 7. 9. 10, 11.	Tarnopol
	1	Zbaraż				13, 14, 16, 17. 18, 19, 20, 21, 23, 24.	Zbaraż
15.	1	Trembowla	28. lutego Trembowla 14. marca Tarnopol		1, 2. 3. 5, 6. 7. 8, 9. 10, 12, 13.		Trembowla
		Limanowa	1. Limanowa		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14.		Limanowa
		Grybów	15. Grybów		16, 17, 19, 20, 21, 27, 28.		Grybów
	1	Gorlice	29. Gorlice	13. Nowy-Sącz	30, 31.	2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12.	Gorlice
		Nowytarg	1. Nowytarg		2, 3, 5, 6, 7, 8. 9, 10, 12, 13, 14. 15.		Nowytarg
20.	1	Nowy-Sącz	16. Nowy Sącz		17, 19, 20, 21, 27. 28, 29, 30, 31,	2, 3, 4, 5, 6.	Nowy Sącz
		Kołomyja	26. Kossów		1, 2. 3, 5, 6, 7. 8, 9, 10, 12, 13 14, 15, 16, 17, 19. 20, 21,		Kołomyja
	1	Kossów			27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5, 7, 9, 10.	Kossów
24.	1	Śniatyn	15. Śniatyn	5. Kołomyja	16. 17. 19, 20, 21, 27, 28, 29, 30. 31.	2. 3. 4.	Śniatyn
		Lwów, miasto			1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 27, 28.		Lwów
	1	Lwów, powiat			29, 30, 31.	2, 3, 4, 5, 7, 9, 10, 11 12, 13, 14, 16, 17, 18.	Lwów
		Żółkiew	28. lutego Żółkiew	8. Lwów	1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17.		Żółkiew
30.	1	Sokal	18 marca Sokal		19. 20, 21, 22. 27. 28, 29, 30 31.	2, 3, 4, 5, 7.	Sokal
		Tarnobrzeg	1. Tarnobrzeg		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12 13.		Tarnobrzeg
		Mielec	14. Mielec		15, 16, 17, 19, 20, 21, 27, 28, 29, 30.		Mielec
	1	Kolbuszowa	31. Kolbuszowa	14. Rzeszów		2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13	Kolbuszowa
		Ropczyce	1. Ropczyce		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13. 14.		Ropczyce
40.	1	Rzeszów	15. Rzeszów		16, 17, 19, 20, 21, 27. 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5, 6, 7. 9, 10, 11, 12, 13. 14, 16.	Rzeszów
		Krosno	1. Krosno		2, 3, 5, 6, 7, 8 9, 10, 12, 13, 14.		Krosno
		Lisko	15. Lisko		16, 17, 19, 20, 21, 27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5.	Lisko
45.	1	Sanok		6. Sanok		7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16 17, 18, 19, 20, 21, 23.	Sanok
		Brzeżany	16. Podhajce	5. Buczacz	1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15.		Brzeżany
		Podhajce		27. Brzeżany	17, 19, 20, 21, 22, 27, 28, 29, 30, 31.	2. 3, 4.	Podhajce
	1	Buczacz				7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24. 25, 26.	Buczacz
		Rohatyn	28. lutego Rohatyn	8. Przemyślany	1, 2, 3, 5 6, 7, 8. 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20.		Rohatyn
		Bóbrka	21. Bóbrka	22. Brzeżany	22, 27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5, 7.	Bóbrka
55.	1	Przemyślany				9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18. 19, 20, 21.	Przemyślany
		Myślenice	1. Myślenice		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16.		Myślenice
	1	Wadowice	17. Wadowice		19 20, 21, 27 28 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5. 6, 7.	Wadowice
		Żywiec	1. Żywiec		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15 16, 17.		Żywiec
56.	1	Biała	18. Biała	6. Wadowice	19, 20, 21, 27, 28, 29, 30 31.	2, 3, 4, 5.	Biała
		Dąbrowa	1. Dąbrowa		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10.		Dąbrowa
		Brzesko	11. Brzesko		12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 27, 28, 29, 30, 31.		Brzesko
	1	Tarnów		1. Tarnów		2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19	Tarnów
		Pilzno	1. Pilzno		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10.		Pilzno
57.	1	Jasło	11. Jasło	1. Tarnów	12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 27, 28, 29, 30, 31.		Jasło

Nr. okręgu wojsko uzupełniającego	Ilość komisyi poborowych równocześnie ustanowionych	Powiat, dla którego pobór się odbędzie	Dnie podróży w miesiącu Marcu	Dnie podróży w miesiącu Kwietniu	Dnie czynności w miesiącu Marcu	Dnie czynności w miesiącu Kwietniu	Miejsce poboru
		Tłumacz	28. lutego Tłumacz	8. Stanisławów	1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10. 12, 13, 14, 15, 16, 17.		Tłumacz
	1	Horodenka	18. Horodenka		19, 20, 21, 22, 27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5, 7.	Horodenka
		Stanisławów	18. Bohorodczany	4. Nadwórna	1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17.		Stanisławów
		Bohorodczany		19. Stanisławów	19, 20, 21, 22, 27, 28, 29. 30, 31,	2, 3.	Bohorodczany
58.	1	Nadwórna				5, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17. 8.	Nadwórna
		Stare miasto	1. Stare miasto		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9.		Stare miasto
	1	Sambor	10. Sambor		12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 27, 28.		Sambor
		Turka	1. Turka		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13.		Turka
77.	1	Drohobycz	14. Drohobycz	5. Sambor	15, 16, 17, 19, 20, 21, 27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4.	Drohobycz
		Brody	28. lutego Brody	22. Złoczów	1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 27, 28, 29, 30.		Brody
	1	Kamionka	31. Kamionka			2, 3, 4, 5, 7, 9, 10 11, 12, 13, 14. 16, 17, 18, 19, 20, 21.	Kamionka
80.	1	Złoczów			19, 20, 21, 22. 27, 28, 29. 30, 31.	2. 3, 4, 5. 7. 9, 10, 11. 12. 13, 14.	Złoczów
		Grodek		10 Rudki	27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5, 7, 9.	Grodek
	1	Rudki		24. Gródek		11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23.	Rudki
		Mościska	28. lutego Mościska	8. Jaworów	1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9. 10, 12, 13, 14.		Mościska
		Rawa	15. Rawa	24. Gródek	16, 17, 19, 20, 21, 22, 27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5 7.	Rawa
89.	1	Jaworów				9, 10, 11. 12, 13, 14. 16, 17, 18, 19. 20. 21. 23.	Jaworów
		Nisko	1. Nisko		2, 3, 5. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 3.		Nisko
	1	Łańcut	14. Łańcut	13. Jarosław	15, 16, 17, 19, 20. 21, 27, 28, 29, 30, 31.	2. 3, 4, 5, 6. 7, 9. 10, 11, 12.	Łańcut
		Cieszanów	1. Cieszanów		2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15.		Cieszanów
90.	1	Jarosław	16. Jarosław		17. 19. 20. 21, 27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5, 7. 9.	Jarosław
		Borszczów	28. lutego Borszczów		1. 2, 3. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12. 13, 14. 15. 16. 17, 19.		Borszczów
	1	Zaleszczyki	20. Zaleszczyki		21. 22, 27, 28, 29, 30, 31.	2, 3, 4, 5. 7.	Zaleszczyki
		Czortków		10. Husiatyn	27. 28. 29, 30. 31.	2. 3. 4. 5, 7, 9	Czortków
95.	1	Husiatyn		27. Czortków		11, 12, 13. 14, 16. 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 25, 26.	Husiatyn

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 19. Lutego 1883.

Zl. 2948. (862 2—3)

Von Seite des k. k. Kreis-Gerichtes in Kołomyja wird der dem Aufenthalte nach unbekannte Anczel Meisner hiemit verständigt, daß Juda Rosenbeck ihn auf Zahlung der Beträge von 512 fl. 84 kr. 89 fl. 19 kr. s n.g. hiergerichts belangt hat.

Antschel Meisner wird somit aufgefordert dem für ihn der Person des adw. Dr. Trachtenberg bestellten Curator alle diesbezüglichen Beherlfe mitzutheilen odnr einen anderen Sachverwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Kołomyja, 23 März 1882.

Aufgebot.

(1224)

Es wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß:

1) Der Schneider Samuel Jona Bachus wonhaft zu Berlin Koblankstrasse 14 Sohn des zu Lemberg verstorbeuen Schneiders Moses Bachus und dessen Ehefrau Chaje geb. Dragen,

2) die Richle Rosalia Bornstein, unverehelicht, wohnhaft zu Berlin Neue Friedrichstrasse 30 Tochter des zu Piontek verstorbenen Bäckers Falek Bornstein und dessen Ehefrau Lai geb. Borkenfeld, die Ehe miteinander eingehen wollen.

Einspruch ist bei dem unterzeichneten Standes-Beamten zu erheben.

Berlin, am 15 Februar 1883.
Königliches Standesamt Berlin I
Lewinstein.

L. 9299. (-20 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem domniemanych, atoli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych sołtysów z Białego dunajca, że przeciw nim Adam Uznański wspólnie z gminą Biały dunajec wnieśli w dniu 13 listopada 1882 do l. 9299 skargę o uznanie powodów za wyłącznych właścicieli prawa propinacyi w Białym dunajcu z pn., wskutek której to skargi termin do rozprawy ustnej na dzień 8 marca 1883 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczono i dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu domniemanych sołtysów z Białego Dunajca kuratora w osobie tutejszego adwokata Dra Geisslera ustanowiono.

Poleca zatem tymże pozwanym, aby na powyższym terminie albo osobiście w sądzie stanęli, albo też potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili, albo innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi donieśli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Nowy targ, dnia 4 grudnia 1882.

Księgi gruntowe.

L. 1. hip. (1221)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Czechówka dnia 1 marca 1883 rozpoczyna.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunkow własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla zabezpieczenia swych praw za stosowne uzna.

C. k. komisya hipoteczna.
Wieliczka, dnia 20 lutego 1883.

L. 16. (1231)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Zarzyce wielkie" dnia 24 lutego 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kalwarya, 18 lutego 1883.

Upadłości.

L. 685 (1198 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach w sprawie konkursowej Chima Ornsteina ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu wierzycielki Laji Bleim kuratora w osobie Szymona Risplera i doręcza temuż wyciąg z wyroku klasyfikacyjnego z dnia 26 grudnia 1882 l. 5554.

O czem się ją uwiadamia z wezwaniem aby albo swe miejsce pobytu sądowi podała albo innego zastępcę ustanowiła, inaczej skutki ztąd wynikłe sama sobie przypisać będzie musiała

Niżankowice, 17 lutego 1883.

L 3085. (1189 2—3)

W sprawie konkursowej Józefa Gluzińskiego zostali dnia 8go lutego 1883 obrani adw. dr. Dominik Markiewicz zarządcą masy, a adw. dr. Jan Albert Propper jego zastępcą,

Kraków, 10 lutego 1883.

L. 142. ks. kon. (1185 2—3)

W konkursie Scheindli Horowitz wyznaczam do likwidacyi wierzytelności Jakóba Obsta dodatkowo termin na 28 lutego 1883 o godzinie 4 po południu w tutejszym sądzie na który interesentów zapraszam

Sanok, dnia 21 stycznia 1883.
C. k. Radca sądu krajowego
Towarnicki.

Konkursa.

L. 415. (1192 2—3)

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach opróżniano została posada pomocnika woźnego z płacą roczną 300 złr. dodatkiem aktywalnym 75 złr.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12go lipca 1882 r. l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 28 lutego 1883 obliczyć się mających do Prezydyum sądu obwodowego

Prezydyum sądu obwodowego.
Wadowice, 19 lutego 1883.

Zl. 3442. (1223 1—3)

Aus der Hersch Barrach schen Stiftung ist vom Beginne des Studienjahres 1882|83, an ein Stipendium jährlicher 128 fl an arme studierende Israeliten zu verleichen.

Unter den Bewerben haben jene, welche mit dem Stifter verwandt oder aus Galizien gebürtig sind, den Vorzug

Die Bewerber um dieses Stipendium haben nebst dem Geburtsscheine, dem Heimatsscheine und dem Dürftikkeits zeugnisse auch die Studienzeugnisse der beiden letzten Semester beizubringen und wenn sie die Betheiligung aus dem Titel der Verwandschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter Hersch Barrach bezw. dem Vater desselben Chaim Barrach mittesst eines mit den Originalgeburtsscheinen belegten Stambaumes nachzuweisen.

Die sonach belegten Gesuche, welche übrigens nur dann der gesetzlichen Stempelpflicht nicht unterliegen, wenn sie mit einem legalen Armutszeugnisse instruirt sind, sind bis 20 März 1883 bei der k. k. nö Statthalterei zu überreichen.

Von der k. k. nö Statthalterei
Wien, 29 Jänner 1883.

Doniesienia prywatne.

Zl. 41. (1013)

Kundmachung.

Sämtliche Mitglieder unseres Vereines werden zur Theilnahme an der am 5 März 1883, um 4 Uhr N. M. stattfindenden I Generalversammlung welche in unserer Directions kanzlei stattfinden wird, höflichst eingeladen.

Tagesordnung I.

Zusammensetzung und Wahl des Aufsichtsrathes (§§. 21 und 22 der Statuten).

Tagesordnung II.

Entgegennahme der vorgelegten Jahresrechnung pro 1882, und die Ertheilung des Absolutoriums an den Vorstand und Vertheilung der Gewinnste (§. 37 lit. h. i der Statuten.

Tagesordnung III.

Ergänzug der §§ 19 37 der Statuten, und Aenderung der Firma.

Tagesordnung IV.

Neuwahl der ausgeschiedenen Stellvertreter des Vorstandes, und allfällige Anträge der Mitglieder.

Der Aufsichtsrath der Vorschuß-Kasse „Gegenseitige Hilfe" in Bełz registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Bełz, am 10 Februar 1883.

Eisig Lieberman m.p. **Józef Schaffel** m.p.
Präzes. Schiftführer.

Zaproszenie.

Zaprasza się wszystkich członków **„Spółki pożyczkowej“ w Kamionce strumiłowej,** stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na zwyczajne

Ogólne zgromadzenie

w biurze tegoż stowarzyszenia **dnia 8go marca 1883** odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej (§. 33 statut.), rozdział zysków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1882, (§. 33 i 49 lit. h.)
2. Wybór uzupełniający do Rady zawiadowczej w skutek wystąpienia dwóch członków tejże.
3. Załatwienie czynności §fem 25 statutu wskazanej.
4. Udzielenie Dyrekcyi prawa samodzielnego wyznaczenia i wydania remuneracyj członkom stowarzyszenia, około tegoż założonym.

Kamionka str. 15 lutego 1883.

Rada zawiadowcza „Spółki pożyczkowej“ w Kamionce strumiłowej, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

G. Schreiber Prezes — 1228 — **B. Sternberg** Sekretarz.

L 978 (872 2—3)

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Tarnowa podaje niniejszem do wiadomości, że w Tarnowie w dniu 19 marca b r. odbędzie się przywrócony nazad stary jarmark na konie najszlachetniejszej rasy, zaś w dniu 28 kwietnia jarmark krajowy, na którym również oprócz koni doborowych, przedsięwziętym będzie zakupno remont dla c. k. Armii ogierów na stadniki rządowe i premiowanie państwowe przedstawionych koni.

Tarnów, 1 lutego 1883.

Kundmachung.

Der Schneiderverein zu Śniatyn ist mittelst Beschlusses der **General-Versammlung** aufgelöst worden.

Śniatyn, am 9 Februar 1883.

Jossel Geiger
Vorsteher

1225)